

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 51)
z dnia 9 kwietnia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 51)

9 kwietnia 2026 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w siedzibie Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa dolnośląskiego,
- informację ministra edukacji na temat stanu edukacji mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa dolnośląskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ksenia Alhaug** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Tomasz Głowacki** zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Ryszard Galla** doradca marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Katarzyna Sobańska-Laskowska** pełnomocnik terenowy rzecznika praw obywatelskich we Wrocławiu, **Anna Żabska** wojewoda dolnośląski wraz ze współpracownikami, **Ewa Skrzywanek** dolnośląski kurator oświaty wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Zakrzewska** burmistrz Kowar wraz ze współpracownikami, **Magdalena Wdowiak-Urbańczyk** dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia, **Dorota Kozak-Rybska** główny specjalista w Zespole Dialogu Międzykulturowego Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego, **Robert Bladycz** prezes Stowarzyszenia Asystentów Edukacji Romskiej w Polsce, **Amanda Góral** prezes Stowarzyszenia Romów w Kowarach wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kopceza** prezes Stowarzyszenia Łemków wraz ze współpracownikami, **Karol Kwiatkowski** prezes Centralnej Rady Romów w Polsce wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Plesińska** prezes Stowarzyszenia Romani Luma wraz ze współpracownikami, **Jerzy Starzyński** prezes stowarzyszenia Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczera” wraz ze współpracownikami, **Igor Lisin** wiceprezes Fundacji Ukraina, **Joanna Wajda** wiceprezes Fundacji Dom Pokoju, **Kaja Winniczek** wiceprezes Stowarzyszenia Edukacji Krytycznej, **Joanna Hassa** członek zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, **Michał Hrisulidis** przewodniczący Stowarzyszenia Greków w Polsce Odysseas wraz ze współpracownikami, **Krystyna Kadlewicz** przewodnicząca Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego we Wrocławiu, **Dorota Stempowska** przewodnicząca Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wałbrzychu wraz ze współpracownikami, **Aleksander Rotsztejn** przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Oddziału we Wrocławiu wraz ze współpracownikami, **Igor Salamon** przewodniczący Koła we Wrocławiu Związku Ukraińców w Polsce wraz ze współpracownikami, **Anna Bukowska III** zastępca przewodniczącego Zjednoczenia Łemków w Gorlicach, **Musa Czachorowski** członek Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej, **Monika Drózd-Balkowska** nauczyciel wspomagający edukację romską w Szkole Podstawowej nr 93 im. Tradycji Orła Białego we Wrocławiu, **Dorota Szoma** asystent edukacji romskiej w Szkole Podstawowej nr 80 im. Tysiąclecia Wrocławia we Wrocławiu oraz **Ewa Michna** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dorota Zielińska-Kozarów** – kierownik Sekretariatu Strony Mniejszościowej Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dzień dobry państwu. Witam państwa bardzo serdecznie w imieniu sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych na dzisiejszym posiedzeniu wyjazdowym.

Poza mną, czyli posłanką Wandą Nowicką, są posłowie, których teraz z przyjemnością przedstawię. Panowie przewodniczący Zubowski i Sellin, pan poseł Giziński o pięknym imieniu Włodzisław, pan poseł Bolesław Piecha, pan poseł Kukiz...

Posel Paweł Kukiz (Demokracja):

O pięknym imieniu Paweł.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Pan poseł Wilk.

Posel Ryszard Wilk (Konfederacja):

O równie pięknym imieniu Ryszard.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Pan poseł Romanowski, ale oczywiście nie ten Romanowski, gdyby ktoś się pytał.

Posel Jarosław Sellin (PiS):

Trzeba podać imię.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Zaraz je właśnie podam. Pan Rafał.

Proszę jednak pozwolić, żeby nasze dzisiejsze posiedzenie w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu otworzyła pani wojewoda Anna Żabska, której od razu bardzo serdecznie dziękuję za gościnę w urzędzie, gdzie możemy się spotkać. Bardzo za to dziękuję. Cieszę się też z tego, że spotykamy się we Wrocławiu, pięknym mieście, o którym można powiedzieć, że pięknieje z dnia na dzień. Pani wojewodo, bardzo proszę o parę słów.

Wojewoda dolnośląski Anna Żabska:

Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję. Mam nadzieję, że mnie dobrze słyhać. W związku z tym, że musi się to nagrywać, włączam mikrofon.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni panowie posłowie, ale przede wszystkim przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych, witam bardzo serdecznie we Wrocławiu. Powiedziałabym jednak, że nie tylko we Wrocławiu, ale na Dolnym Śląsku, dlatego że są tutaj przedstawiciele wszystkich mniejszości z całego Dolnego Śląska. Nasze województwo jest szczególne. Przypuszczam, że nieprzypadkowo dzisiejsze obrady Komisji odbywają się właśnie na Dolnym Śląsku. Wszyscy wiedzą, że Dolny Śląsk to mozaika ułożona z różnych kultur, historii, tradycji i języków. Tym bardziej cieszę się, że mogą państwo dzisiaj obradować we Wrocławiu. Na Dolnym Śląsku doskonale wiemy, co oznacza różnorodność, tak samo jak być dumnym i kultywować swoją historię i swój język. Tutaj właśnie w dialogu, poszanowaniu i solidarności budujemy dolnośląską wspólnotę. Cieszę się, że dzisiaj będą państwo mieli okazję wysłuchać wszystkich jej przedstawicieli.

Jest tu też pani Mariola Abkowicz, która jest pełnomocnikiem wojewody do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Będzie do państwa dyspozycji przez cały dzisiejszy dzień.

Przede wszystkim życzę owocnych dyskusji i dobrych rozwiązań, które będą sprzyjały rozwojowi nie tylko Dolnego Śląska, ale i całego naszego kraju. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Chciałabym przywitać również kolejne osoby, które jeszcze nie zostały wymienione. Witam serdecznie przedstawicielkę prezydenta panią Magdalenę Wdowiak-Urbańczyk, która jest dyrektorem Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia. Chciałabym również przywitać doradcę marszałka Sejmu do spraw mniejszości narodowych i etnicznych pana Ryszarda Gallę. Pani Abkowicz oczywiście została już przywitana, ale witam ją również osobiście, tym bardziej że właściwie nasza współpraca jest regularna. Występuje nie tylko w charakterze pełnomocniczki wojewody dolnośląskiej, ale również członkini Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam też serdecznie panią Ewę Michnę, która od niedawna jest stałą doradczynią Komisji. Cieszę się, że mogła pani wziąć udział w naszym posiedzeniu. Oczywiście bardzo serdecznie witam wszystkich przedstawicieli i przedstawicielki mniejszości narodowych i etnicznych, którzy biorą dzisiaj udział w naszym spotkaniu.

Tak jak już pani wojewoda powiedziała, Wrocław jest znany z tego, że jest bardzo różnorodny, jak również, co więcej, otwarty na tę różnorodność. Gdy patrzę na program, który dla Komisji przygotowano, to widzę, że po posiedzeniu komisyjnym będziemy mieli całą serię spotkań w różnych instytucjach z różnymi mniejszościami. Chciałabym powiedzieć, że choć wiadomo,

że nigdzie nie jest idealnie i zawsze można coś zmienić, to serce rośnie, że takie są tutaj możliwości rozwoju i współpracy oraz wspierania mniejszości, które mieszkają na tym terenie.

Witam też bardzo serdecznie przedstawicieli rządu, a więc panią Ksenię Alhaug, która jest zastępczynią dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także pana Tomasza Głowackiego, który jest zastępcą dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Proszę państwa, myślę, że teraz już bez zbędnej zwłoki możemy przystąpić do naszych obrad. Wprawdzie otworzyłam oficjalnie nasze posiedzenie wyjazdowe, ale jeszcze raz witam serdecznie.

Porządek dzienny naszego dzisiejszego posiedzenia przewiduje dwa punkty. W pierwszym jest rozpatrzenie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa dolnośląskiego, a w drugim jest rozpatrzenie informacji ministra edukacji na temat stanu edukacji mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa dolnośląskiego.

Miło mi poinformować, że Komisja spotyka się, mając kworum, więc wszelkie formalne warunki zostały spełnione.

Chciałam zapytać, czy są jakieś uwagi do porządku dziennego. Nie słyszę, a zatem porządek dzienny uważam za przyjęty. Możemy przystąpić do jego realizacji.

W pierwszym kroku proszę przedstawicielkę ministra spraw wewnętrznych i administracji o przedstawienie informacji na temat, o którym już wspomniałam, informując o porządku dziennym naszego posiedzenia. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Ksenia Alhaug:

Dzień dobry, szanowni państwo.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani wojewodo, w przekazanym materiale, który liczy prawie 10 stron, są zawarte wszystkie informacje, które pozyskaliśmy od organizacji działających na terenie Dolnego Śląska. Pozwolę sobie krótko i syntetycznie przedstawić przekazany materiał.

Tak jak już wcześniej zostało to dwukrotnie wspomniane, Dolny Śląsk jest regionem, w którym mieszkają przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, a także społeczności posługującej się językiem kaszubskim. Region ten charakteryzuje się bardzo dużą różnorodnością kulturową. Najbardziej licznymi mniejszościami na terytorium Dolnego Śląska są mniejszości niemiecka, łemkowska, ukraińska, białoruska, żydowska i romska, a także – mam nadzieję, że wkrótce nią będzie – mniejszość grecka. Są również mniej liczne mniejszości, takie jak ormiańska, karaimska, litewska, czeska, rosyjska, słowacka i tatarska.

Organizacje wszystkich mniejszości bardzo aktywnie prowadzą działalność poprzez szereg wydarzeń kulturalnych, festiwale, koncerty, wydawnictwa i szkoły językowe. Intensywnie współpracują również z samorządami oraz instytucjami kultury.

Oczywiście pojawiają się też problemy. Wszystkie znane nam problemy, o których sygnały wpływają do MSWiA, są zawarte w informacji, jaka została państwu przekazana.

Mniejszość żydowska boryka się z bardzo widocznym wzrostem antysemityzmu. Ten problem został również poruszony na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych (KWRiMNiE), które miało miejsce 24 marca. Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało na nim swoje stanowisko w tej sprawie. Planuje się, że strategia w zakresie zwalczania antysemityzmu i wspierania życia żydowskiego na lata 2026–2030 zostanie przyjęta przez rząd na przełomie I i II kwartału. Tak więc mamy nadzieję, że dzięki tej rządowej strategii, która zostanie przyjęta, problemy dotyczące mniejszości żydowskiej będą coraz mniejsze i nie tak liczne.

Kolejnym problemem, który może też nie do końca leży w kompetencji MSWiA i naszego departamentu, jest konflikt mniejszości ormiańskiej z pełnomocnikiem wojewody, a także oficjalne zerwanie współpracy tej mniejszości z wojewodą dolnośląskim. W zakresie swoich kompetencji na razie analizujemy tę sprawę. W tym momencie nie mamy jednoznacznego stanowiska, więc nie chciałabym poruszać tego tematu na forum Komisji, bo nie mamy jeszcze konkretnych analiz.

Sytuacja mniejszości romskiej w miejscowości i w gminie Kowary, jeżeli chodzi o poprawę warunków bytowych z programu romskiego i remonty mieszkań, to też jest temat, który mamy nadzieję, że zostanie podniesiony na posiedzeniu zespołu romskiego, które zapowiadaliśmy. Data jest wyznaczona na 23 kwietnia.

Tak więc jeszcze raz powtórzę, że Dolny Śląsk jest regionem wielokulturowym, gdzie mniejszości narodowe i etniczne aktywnie działają na rzecz zachowania swoich tożsamości. Ich funkcjonowanie wymaga jednak wsparcia finansowego, organizacyjnego i społecznego. Na ile jako MSWiA jesteśmy w stanie finansować pewne zadania, to są one cyklicznie wspierane przez wiele lat. Przyznawane są również dotacje podmiotowe na funkcjonowanie organizacji.

W razie jakichkolwiek problemów jesteśmy pomocni. Taka sama jest rola pełnomocnika wojewody. Według sprawozdania, które złożyła pani Mariola Abkowicz, w zeszłym roku odbyła ona aż 68 spotkań z przedstawicielami mniejszości. To też nas cieszy, że na Dolnym Śląsku pełnomocnik działa aktywnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Proponuję pewną procedurę. Mianowicie nie będziemy rozłącznie rozpatrywać punktów naszego posiedzenia, tylko łącznie, a potem zrobimy dyskusję. Natomiast teraz wysłuchamy kolejnej informacji, tym razem dotyczącej edukacji. Pan dyrektor Głowacki zaprezentuje tę informację rządowi. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Tomasz Głowacki:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, pełny materiał został przesłany drogą elektroniczną z wyprzedzeniem, więc pozwolę sobie wspomnieć o najważniejszych kwestiach oraz o danych statystycznych i liczbowych, ewentualnie o problemach, które pojawiają się w zakresie oświaty mniejszości narodowych i etnicznych na terenie województwa dolnośląskiego.

Z informacji, które pozyskaliśmy od dolnośląskiego kuratora oświaty, wynika, że łącznie nauką bądź działaniami na rzecz mniejszości objętych jest ponad 1 tys. dzieci i uczniów na terenie województwa. Dokładnie jest to 1066 osób. W zakresie języka niemieckiego zajęcia prowadzone są dla 306 osób. Następnie języka hebrajskiego uczy się 158 osób, a łemkowskiego – 91 osób, natomiast na ostatnim miejscu jest język ukraiński, którego uczą się 34 osoby. Mamy więc naukę w zakresie czterech języków. Do tego należy doliczyć 477 osób pochodzenia romskiego, dla których prowadzone są inne zajęcia aniżeli nauka języka. Najczęściej są to zajęcia wyrównawcze lub na przykład dodatkowe zajęcia z języka polskiego.

Uszczegóławiając przedstawione dane, warto wspomnieć, że niemiecki jako język mniejszości w zasadzie – jak się wydaje – jest nauczany jedynie w 4 szkołach we Wrocławiu oraz w podwrocławskich Dobrzykowicach. Język hebrajski nauczany jest w 1 szkole podstawowej i w 1 liceum. Naukę prowadzi ten sam podmiot. Następnie język łemkowski uczony jest łącznie w 17 szkołach i w 1 przedszkolu, przede wszystkim w Legnicy, w Głogowie i w Lubinie oraz w okolicznych miejscowościach. Natomiast język ukraiński nauczany jest w 2 szkołach w Legnicy i w 1 szkole w Gromadce w powiecie bolesławieckim oraz w 1 szkole we Wrocławiu. Łącznie zatem języki mniejszości są nauczane w 27 szkołach, w tym w 25 szkołach podstawowych i w 2 liceach, a także w 1 przedszkolu. Warto zauważyć, że 4 szkoły położone we Wrocławiu skupiają ponad połowę uczniów, którzy uczą się języka mniejszości, tj. 336 osób spośród wszystkich 589. Jak wspomniałem, do tego dochodzą jeszcze zajęcia na rzecz społeczności romskiej, za wyjątkiem języka, który w szkole nie jest nauczany. Łącznie mamy zatem ponad 1 tys. uczniów objętych jakimiś dodatkowymi działaniami w zakresie oświaty.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na działania prowadzone w stosunku do mniejszości romskiej, które obejmują w zasadzie ponad 50 szkół. To są przede wszystkim szkoły podstawowe, ale także szkoły branżowe I stopnia, 1 liceum ogólnokształcące, 3 technika i 10 przedszkoli. Działania dotyczą zatrudniania asystentów edukacji romskiej, ewentualnie nauczyciela wspomagającego, a więc łącznie 35 osób, w tym 20 asystentów. Pomoc polega najczęściej na adaptacji dzieci romskich w środowisku szkolnym. Ze wsparcia asystentów korzystają również poradnie psychologiczno-pedagogiczne, na przykład podczas prowadzonej diagnostyki.

Warto zauważyć, że w materiałach, które zostały przesłane z MEN, podniesiono problem, że w niektórych opracowaniach naukowych i popularnonaukowych zwraca się uwagę na dużą czy – powiedzmy – zawyżoną w stosunku do całej populacji uczniów reprezentację dzieci pochodzenia romskiego, które miałyby być kierowane do szkół czy oddziałów specjalnych. W ocenie kuratora oświaty nie znajduje to potwierdzenia w danych statystycznych, jak też w tym, co widać w działaniach podejmowanych w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Jeżeli na przykład zderzymy dane, które są w Systemie Informacji Oświatowej (SIO) oraz w poradniach

i w szkołach, z danymi, które czasami przedstawiają organizacje pozarządowe, to widać pewną rozbieżność. Trudno wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje, ale warto o tym wspomnieć.

Natomiast prawdą i faktem jest to, że na pewno uczniowie częściej otrzymują orzeczenie o potrzebie nauczania indywidualnego aniżeli orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Rzeczywiście jest to rodzaj wsparcia adresowanego wobec konkretnego ucznia. Warto byłoby podnieść, że nie jest prawdą to, że akurat w wypadku społeczności romskiej jest jakaś zupełnie inna relacja dzieci, które mają takie orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego... Z tym mitem należałoby chyba troszkę skończyć. Jak widzę, są już tutaj zgłoszenia, ale myślę, że będzie na to czas. Opieram się natomiast na danych, które pochodzą z kuratorium oświaty we Wrocławiu.

Na koniec powiem o środkach finansowych, które łącznie zostały naliczone na wszystkie mniejszości. Nie będę wspominał o wagach, bo myślę, że większość osób, które tutaj są, doskonale orientuje się w tym, że – krótko mówiąc – dodatkowe środki naliczane są właśnie z tego tytułu, że koszt oświaty jest wyższy, bo dotyczy języka mniejszości narodowej czy etnicznej bądź dodatkowych działań w postaci zatrudnienia asystenta i zajęć wyrównawczych. Standard finansowy A na bieżący rok budżetowy po zaokrągleniu wyniósł 9716,65 zł. Jak wspomniałem, oprócz tego standardu na każdego ucznia naliczane są dodatkowe wagi. Z tego tytułu na jednostki samorządu terytorialnego położone w województwie dolnośląskim naliczono 10 429 027 zł. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Ponieważ, jak wszyscy wiemy, jesteśmy we Wrocławiu i w województwie dolnośląskim, teraz poprosiłabym panią Mariolę Abkowicz, pełnomocniczkę wojewody dolnośląskiej, o punkt widzenia – powiedziałabym – na to, co tu się dzieje, od środka.

Pełnomocnik wojewody dolnośląskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Mariola Abkowicz:

Przejdę do komputera, bo mam przygotowanych parę obrazków.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Oczywiście. Bardzo proszę.

Pełnomocnik wojewody dolnośląskiego Mariola Abkowicz:

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Pozwoliłam sobie przygotować kilka informacji, które pochodzą z mojej praktyki pełnomocnika, o tym, z jakimi organizacjami współpracuję i jak wyglądają pochodzące z SIO dane dotyczące oświaty, ponieważ wydaje mi się, że oświata to jest ten fragment życia społecznego mniejszości, który jest niezwykle istotny w kwestii zachowania kultury, języka i tożsamości osób z mniejszości.

Jeżeli chodzi o działania pełnomocnika do spraw mniejszości narodowych i etnicznych na Dolnym Śląsku w 2025 r., bo zostałam powołana 1 stycznia ubiegłego roku, to przede wszystkim obejmują one stały kontakt z organizacjami mniejszościowymi, bieżącą współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego oraz roboczy kontakt z instytucjami i organizacjami zajmującymi się problematyką mniejszościową. Szczególną uwagę zwracałam na kwestie związane z edukacją mniejszościową na Dolnym Śląsku w kontekście danych pozyskiwanych z SIO, porównując to z pewną rzeczywistością. Te informacje będę chciała państwu pokazać.

Według spisu powszechnego z 2021 r. na Dolnym Śląsku rzeczywiście mamy reprezentację absolutnie wszystkich mniejszości. Z niektórymi z nich współpracujemy, a inne są zupełnie nieaktywne, więc będę też chciała pokazać, o których organizacjach wiemy jako urząd wojewódzki i członkowie KWRiMNiE, a także, o których aktywności wiemy z bieżących kontaktów, ze współpracy z poszczególnymi społecznościami, które działają, zajmując się życiem i rozwojem społecznym. Na slajdzie mają państwo wizualizację, jaki jest wpływ spisów powszechnych na zwiększanie się liczności grup mniejszościowych ogólnie w Polsce, a zwłaszcza na Dolnym Śląsku.

Jeżeli chodzi o aktywność mniejszości na Dolnym Śląsku, wymienię Białorusinów, Karaimów, Łemków, Niemców, Ormian, Romów, Tatarów, Ukraińców i Żydów.

Społeczność białoruską reprezentują dwie organizacje – Fundacja „Za Wolność Waszą i Naszą” oraz Stowarzyszenie Białoruski Związek Solidarności. Tylko częściowo te organizacje mają kontekst mniejszościowy, bo przede wszystkim są to grupy mieszane – osoby będące przedstawicielami mniejszości oraz pochodzące z różnych fal migracji z obywatelstwem bądź nie. W związku z tym osoby bez obywatelstwa nie korzystają ze środków publicznych przeznaczonych

na nauczanie języka ojczystego, natomiast rzeczywiście jednym z pierwszych działań społeczności białoruskiej po przyjeździe do Wrocławia jest to, że zaczynają uczyć języka białoruskiego. Z tego, co się orientujemy, robią to jednak z własnych środków, ponieważ nie mają żadnego wsparcia instytucjonalnego, ani z Polski, ani ze swojego państwa, jak wszyscy rozumiemy. Prowadzą jednak zajęcia i mają duże sukcesy, jeżeli chodzi o tę edukację.

Karaimi na Dolnym Śląsku reprezentowani są przez Związek Karaimów Polskich i Karaimski Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej. Społeczność na Dolnym Śląsku jest niewielka, a właściwie policzalna na palcach dwóch rąk. Troszeczkę więcej jest osób pochodzenia mieszanego. Prowadzimy działalność na całym terytorium Rzeczypospolitej, w związku z czym nie ma takich działań, które byłyby prowadzone tylko we Wrocławiu. Jako przedstawicielka tej akurat mniejszości staram się współpracować ze wszystkimi innymi społecznościami zajmującymi się podtrzymywaniem własnej tożsamości. Karaimi na żadnym etapie nie korzystają z nauczania mniejszościowego. Rozwiązujemy to absolutnie prywatnie.

Kolejną społecznością są Łemkowie. Na Dolnym Śląsku działają dwie organizacje tej mniejszości – Stowarzyszenie Łemków i Zjednoczenie Łemków.

Przepraszam bardzo, Jurku, że nie podałam „Kycery”. Gdzieś mi umknęła. Chodziło mi o organizacje reprezentujące daną społeczność, a „Kyczera” również bardzo szeroko reprezentuje tę społeczność.

Jeżeli chodzi o oświatę mniejszości łemkowskiej, to tam, gdzie zaczynają się tabelki, mamy pewien problem. Proszę zwrócić uwagę na wyniki narodowego spisu powszechnego. Podobno 5 tys. Łemków mieszka na Dolnym Śląsku. Maksymalnie w jednej klasie jest 21 osób. Tak jest w Raszówce. W Lubinie mamy 16 dzieci w 8 szkołach. Tam jest zespół międzyszkolny. W niektórych gminach mamy po 1–2 szkoły. Jeżeli chodzi o stosunek liczebności mniejszości do liczby dzieci, które uczą się języka i własnych przedmiotów tożsamościowych, wydaje mi się, że to jest dramat. Wynika to ze skomplikowanych problemów z organizacją nauczania mniejszościowego, co tak naprawdę jest sprawą ogólną, bo nie dotyczy tylko naszego województwa, ale generalnie rozwiązań systemowych, które mamy w Polsce.

Następną społecznością są Niemcy. Na Dolnym Śląsku działają towarzystwa społeczno-kulturalne mniejszości niemieckiej w Zielonej Górze, we Wrocławiu, w Legnicy, w Wałbrzychu oraz w Kłodzku, które są ze sobą blisko związane. Myślę, że społeczność niemiecka też będzie zabierała głos we własnej sprawie.

Jeżeli chodzi o oświatę Niemców na Dolnym Śląsku, to pan dyrektor Głowacki mówił już o tym, że we Wrocławiu rzeczywiście mamy szkoły uczące języka niemieckiego jako ojczystego. Według mnie to jest również dramat dla 8,5 tys. przedstawicieli tej społeczności. Mamy szkoły, gdzie dzieci nie są nauczane języka ojczystego, więc trudno mówić o zachowaniu własnej tożsamości i kultury. Z tego, co wiem, w ramach działań pozasystemowych organizuje się zajęcia w szkołkach sobotnich, które są skierowane bezpośrednio do rodzin i dzieci niemieckich.

Kolejne organizacje reprezentują społeczność ormiańską. Jak już było powiedziane, Ormianie zawiesili współpracę z panią wojewodą i ze mną z przyczyn dosyć absurdalnych. Natomiast działają dwie organizacje – Towarzystwo Ormian Polskich i Instytut Grzegorza Piramowicza. Ormianie na Dolnym Śląsku nie prowadzą działalności oświatowej czy edukacyjnej w formalnym systemie. Z tego, co się orientuję, jest jedynie szkołka we Wrocławiu, która jest finansowana ze środków dotacyjnych MSWiA.

Jeżeli chodzi o społeczność romską, która jest jedną z największych społeczności na Dolnym Śląsku, o czym mówiliśmy, to mamy dosyć skomplikowaną sytuację organizacyjną. W tej chwili działają Centralna Rada Romów w Polsce, Fundacja Dom na Pograniczu i Stowarzyszenie Asystentów Edukacji Romskiej w Polsce. To są organizacje ogólnopolskie. Poza tym mamy stowarzyszenia Romów w Lubaniu i w Kowarach oraz Stowarzyszenie Romani Luma. Dwie ostatnie organizacje powstały w ubiegłym roku. W procesach organizacyjnych znajdują się Fundacja Dialogu i Kultury Romskiej Romano Dzipen oraz Roma Brochów. To są organizacje zakładane przez przedstawicieli społeczności romskiej, którzy mają nadzieję, że w swoje ręce wezmą kwestie związane z rozwiązywaniem własnych problemów. Ogromnie trzymam za nich kciuki, ponieważ społeczność musi mówić we własnym imieniu. Jako przedstawiciele mniejszości wydaje mi się, że to jest sprawa najważniejsza.

Tabelki pokazujące oświatę romską rzeczywiście są bardzo skomplikowane. Na slajdzie mają państwo troszeczkę inny układ niż w przypadku innych mniejszości. Według spisu powszechnego

na Dolnym Śląsku mamy 1456 osób pochodzenia romskiego. Wiemy, że to jest informacja niedoszacowana. Romów jest więcej. Oni się po prostu nie spisywali.

Na podstawie danych z SIO wiemy, że dzieci romskie chodzą do 62 placówek edukacyjnych, ale nie do końca są to dane prawidłowe, ponieważ nie wszystkie gminy i szkoły zgłaszają dzieci romskie do SIO. Dzięki współpracy z wrocławskim kuratorium byłam m.in. na spotkaniu z dyrektorami szkół w Legnicy. Rozmawialiśmy o tym, jak powinna wyglądać oświata mniejszościowa, w tym romska, do czego służy SIO i dlaczego gmina powinna być zainteresowana tym, żeby dzieci były wykazywane. Finansowanie dodatkowych działań świetlicowych i wspomagających jest niezwykle ważne.

Na podstawie wniosków, które są składane do programu integracji romskiej, wiemy, że mamy gminy, gdzie są dzieci romskie. Wykazywana jest liczba dzieciaków, które są w danym mieście. Takim przykładem jest gmina w Kowarach. W zeszłym roku prowadziłam rozmowy, ale nie udało mi się dojść do takiego punktu, żeby dzieci z Kowar zostały wpisane do SIO. Mam nadzieję, że w tym roku uda się nam rozwiązać ten problem. Po pierwsze to jest tak naprawdę strata dla gminy, a po drugie brak wsparcia dla dzieciaków. Mamy zmapowane przynajmniej dwie gminy, które nie składają wniosków do programu integracji romskiej ani nie wpisują dzieci do SIO. Wiemy tylko, że są tam Romowie. To jest bardzo skomplikowany proces.

Wydaje mi się, że przede wszystkim musimy zwracać uwagę na prawidłowe funkcjonowanie dzieci w szkołach i w przedszkolach. Zgłaszałam to w swoim raporcie, ponieważ dziecko, które trafia do przedszkola, gdzie jest bezpieczne i uczy się języka polskiego, później trafia do szkoły z mniejszymi obciążeniami i brakami integracyjnymi. Wydaje mi się, że to jest problem, jeżeli chodzi o Polskę i generalnie o system. Powinniśmy to wspierać, ponieważ dzieciaki, które kończą szkoły, idą dalej. Nowe organizacje, które są zakładane, obejmują m.in. albo dzieci, które przeszły przez cały cykl edukacji ze wsparciem świetlicowym, albo asystentów edukacji romskiej. To jest też kolejny, bardzo ważny temat.

Jeżeli chodzi o Tatarów, to na terenie Dolnego Śląska działa przede wszystkim Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej w osobie Musy Czachorowskiego, ale możemy też zaobserwować pewne działania Związku Tatarów Polskich. Natomiast na Dolnym Śląsku oświata mniejszości tatarskiej nie jest prowadzona w żadnej formie. Społeczność liczy 362 osoby według spisu, więc to jest, jak wiemy, bardzo skomplikowane.

W końcu grupa, o której wspomniano w raporcie MSWiA, czyli Ukraińcy. Działania prowadzą oni poprzez Związek Ukraińców w Polsce. Szczególnie aktywne jest koło we Wrocławiu. Przepraszam bardzo, ale mamy właśnie kolejny zonk, jeżeli chodzi o oświatę. Na Dolnym Śląsku jest prawie 3,2 tys. Ukraińców z tożsamością mniejszościową. Proszę zobaczyć, ile dzieci jest w systemie edukacji. Większość dzieci ukraińskich z mniejszości jest albo poza systemem edukacyjnym, albo w edukacji nieformalnej. W tej chwili we Wrocławiu bardzo silnie rozwija się edukacja ukraińska dla migrantów, ale temat związany z edukacją mniejszościową niestety gdzieś tam znika.

Kolejna społeczność, czyli Żydzi. Na Dolnym Śląsku mamy kilka organizacji społeczności żydowskiej. Fundacja „Beiteinu Chaj – 2004” jest właścicielem synagogi w Dzierżoniowie, która jest jedyną synagogą prywatną na terenie Polski. Fundacja Bente Kahan prowadzi działalność edukacyjną, kulturalną i koncertową. Poza tym działają Stowarzyszenie „Dzieci Holocaustu” w Polsce oraz Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, które ma oddziały we Wrocławiu, w Dzierżoniowie, w Legnicy i w Wałbrzychu. Mamy też Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej. Szczególnie warto wymienić gminy wyznaniowe w Legnicy i we Wrocławiu. Jeżeli chodzi o edukację żydowską, to nie bardzo bym chciała mówić to do protokołu, ale we Wrocławiu, jak państwo widzą, mamy jedną szkołę, która ją prowadzi. Na 1,4 tys. osób języka hebrajskiego uczy się grupa dzieci w jednej z wrocławskich szkół. Powiedziałabym, że wszystkie dzieci są w jednej szkole. To podstawówka i liceum jednocześnie.

Myślę, że to tytułem wstępu do dyskusji i do wypowiedzenia się przez przedstawicieli społeczności, którzy są tutaj na sali. Tyle chciałam państwu dzisiaj pokazać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, jesteście już bardzo blisko dyskusji.

Pozwolę sobie na parę uwag wprowadzających, zwłaszcza dla tych z państwa, którzy nie biorą bądź nie brali do tej pory udziału w posiedzeniach Komisji. Jesteśmy formalnie pełnoprawną pod każdym względem komisją sejmową, ale są pewne drobne różnice między obradami, które

odbywamy w Sejmie, a posiedzeniami wyjazdowymi. Przyjechaliśmy tutaj po to, żeby wysłuchać mniejszości i dowiedzieć się, jakie mają państwo problemy. Nawet jeżeli są to problemy, które znamy, bo oczywiście Komisja zajmuje się sprawami poszczególnych mniejszości, zawsze to inaczej wygląda z pozycji lokalnej. Różnica polega też jednak na tym, że zwykle na posiedzeniach Komisji zajmujemy się konkretną, jedną mniejszością, omawiając szczegółowo jej problemy. Ostatnio zajmowaliśmy się na przykład tematem mniejszości romskiej, a siedzieliśmy chyba blisko trzy godziny. To dość długo, prawda? Tu oczywiście nie mamy tyle czasu.

Z tego, co się orientuję, wszystkie mniejszości są dzisiaj na spotkaniu, a nasz czas nie jest nieograniczony, w związku z czym bardzo apelowałabym o to, żeby państwo, informując o sytuacji swojego stowarzyszenia czy środowiska, starali się ją przedstawić w sposób skondensowany, żeby wszystkie środowiska mogły się wypowiedzieć. Prosiłabym też o położenie nacisku na te tematy, które zwykle nie są poruszane, jeżeli są takie, bo czasem jest tak, że... Komisja troszkę już się zajmuje tymi tematami, prawda? Nie jest tak, że nic nie wiemy. Może właśnie są jakieś nowe sprawy i tematy, które – że tak powiem – weźmiemy do Sejmu i będziemy je poruszać przy okazji kolejnych posiedzeń, zajmując się akurat daną mniejszością. O to bym bardzo prosiła.

Poza tym jeszcze zwróciłam uwagę na to, że na liście obecności są nie tylko przedstawiciele i przedstawicielki mniejszości, ale również samorządów lokalnych czy instytucji. Są z nami pan wizytator Piotr Melnarowicz z Legnicy czy pani burmistrzynie Kowar, których witam serdecznie i oczywiście bardzo zachęcam do zabrania głosu, stosując się do tych samych zasad, żeby to było powiedziane w sposób skondensowany.

Bez zbędnej zwłoki otwieram już dyskusję. Widzę już trzy zgłoszenia. Proszę wybaczyć, ale posłowie wypowiedzą się po wszystkich głosach, chyba że będzie jakieś pytanie ad vocem, to wtedy tak. Proszę na razie się nie zgłaszać. Bardzo proszę, by przedstawiać się również do protokołu, bo oczywiście nie znamy się jeszcze bliżej. Najpierw pani burmistrzynie Kowar. Bardzo proszę.

Burmistrz Kowar Elżbieta Zakrzewska:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Elżbieta Zakrzewska. Drugą kadencję jestem burmistrzem Kowar. Wcześniej byłam wójtem gminy Mysłakowice, a jeszcze wcześniej posłem. Byłam też radną sejmiku.

Trochę nie zgadzam się z przedstawianą tutaj sytuacją Kowar. W wielu rzeczach zgadzamy się z panem Kwiatkowskim i będziemy się dogadywać, a przynajmniej pierwsze sukcesy już mamy.

Szanowni państwo, co jest największym problemem społeczności romskiej? Dotyczy to nie tylko miasta Kowary, ale również Kamiennej Góry, bo tam też jest dość duża społeczność romska. Jest jeden podstawowy problem. Społeczność mało asymiluje się z mieszkańcami, jak również nie stosuje się do przepisów, które obowiązują w mieście.

Proszę, pozwólcie, żebym to powiedziała. Nikomu nie przerywam.

Chodzi mi mianowicie o mieszkania czynszowe, komunalne. Liczymy, że mamy 19 rodzin romskich. Zaległość czynszowa wynosi prawie 400 tys. zł, a za ubiegły rok 68 tys. zł. To są ogromne pieniądze za mieszkania komunalne. Naprawdę duże. To jest tak, że niektóre rodziny przez kilkanaście kolejnych lat nie płaciły żadnych pieniędzy za czynsz. Jestem w stanie imiennie je podać. Nie podam teraz kwot, bo nie jestem do tego przygotowana, natomiast są wyliczenia.

Nie zgadzam się natomiast w kwestii edukacji. Moje dzieci romskie są super. Nie można na nie narzekać. Nie można im niczego zarzucić. Słuchajcie, w jednej szkole mam czwórkę dzieci romskich, z tego trójka ma stuprocentową obecność. Szczególnie mamy naprawdę bardzo dbają o to, żeby dzieci były czyste, zadbane i żeby przychodziły do szkoły. Dzieci dostają nagrody. Mam jeden wielki sukces. Dziewczynka romska, która skończyła szkołę branżową, to jest pierwsza taka sytuacja w historii Kowar. Nie zdała matury, bo zabrakło jej jednego punktu. W tej chwili staramy się ją przygotować, żeby jednak znowu podeszła do egzaminu maturalnego. Mamy też chłopca romskiego, który jest w szkole branżowej. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że po prostu strasznie się z tego cieszę. Jestem dumna z tych dzieciaków, bo do tej pory niestety to się nie udawało. Dzieci romskie kończyły naukę na szkole podstawowej i nie szły dalej, a tu mamy tak ogromny sukces. O tym trzeba mówić, bo naprawdę chwala tym rodzinom i dzieciakom, że one chcą. Mamy...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Jeśli jeszcze, to bardzo króciutko kolejną kwestię, bo...

Burmistrz Kowar Elżbieta Zakrzewska:

Dobrze. Jest jedna rzecz, o której chciałam powiedzieć. Zwracam się do pani wojewody i do pani przewodniczącej.

Był fantastyczny program, jeśli chodzi o remonty lokali romskich. Niestety został zawieszony. To jest bardzo złe. Wtedy, gdy rodzina romska mieszkała w dużym czy w kilkurodzinnym budynku, a mogliśmy wyremontować części wspólne, kawałek klatki schodowej czy dachu, bo nie tylko samo mieszkanie, to pozostała społeczność naprawdę zupełnie inaczej odnosiła się do tej rodziny. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz jest taka, że w związku z tak ogromnymi zaległościami w czynszu realizowaliśmy prace za dług czynszowy. Niestety nie mamy tego programu. To jest złe, dlatego że nasi Romowie, szczególnie panie, podejmowali decyzje o odrobieniu czynszu. Część trafiała do Zarządu Eksploatacji Zasobów Komunalnych, czyli zakładu zarządzającego, a część zostawała u tych rodzin, choć na ogół niestety były to w większości sprawy komornicze. U Romów cieszyło się to dużym zainteresowaniem. Niestety nie ma tych dwóch programów. Bardzo proszę o to, żeby państwo to rozpatrzyli.

Jeżeli będą państwo rozmawiali na temat Romów w Sejmie, to bardzo bym chciała, żeby zapraszać miasto Kowary, skoro jest wymieniane i przez MSWiA, i przez nasz urząd wojewódzki. Pozwoli pani wojewoda, że powiem, że nasz. Bardzo proszę, żeby nas zapraszać, bo naprawdę dużo rzeczy możemy dogadać. Nie jesteśmy nastawieni negatywnie, ani ja, ani rada, tylko chcemy wspólnie działać.

Tu jedna rzecz. Dziewczyny, dziękuję wam za to, że założyłyście stowarzyszenie. Bardzo się z tego cieszę, bo to może być naprawdę duży krok do przodu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Chciałabym tylko poinformować o tym, że właśnie to ostatnie posiedzenie, które było poświęcone Romom, dotyczyło w głównej mierze kwestii edukacyjnych. Komisja naprawdę ma tego świadomość. Zresztą nie tylko Komisja, bo wydaje się, że również w rządzie panuje coraz większa świadomość na temat tego, jak ważne jest to, żeby edukacja dzieci romskich nie kończyła się na szkole podstawowej. Mam nadzieję, że zostaną podjęte pewne działania, o których też była mowa na posiedzeniu Komisji. Być może potem jeszcze pan dyrektor będzie chciał jakoś bardziej szczegółowo odnieść się do tej kwestii.

Jeśli chodzi o kwestie finansowe, to niestety Komisja niewiele w tej sprawie może zrobić.

Proszę państwa, widziałam, że zgłaszał się pan Karol Kwiatkowski, który jest prezesem Centralnej Rady Romów w Polsce. Bardzo proszę.

Prezes Centralnej Rady Romów w Polsce Karol Kwiatkowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pani wojewodo, szanowni państwo, występuję dzisiaj w trochę innej roli. Tak jak pani przewodnicząca mówiła, posiedzenie Komisji jest wyjazdowe, więc troszeczkę będę chwalił, a tylko na końcu odniosę się do tego, co pani burmistrz powiedziała. Na ręce pani wojewody składam podziękowania za tę współpracę, którą mamy, a wydaje mi się ona bardzo dobra. Dziękuję za nią pani pełnomocnik. Myślę, że jest to dla wspólnego rozwoju naszego miasta, regionu, państwa itd. Pragnę również podziękować panu marszałkowi, bo część funduszy dedykowanych społeczności romskiej znacznie poprawia sytuację.

Warto też wspomnieć, że wczoraj 8 kwietnia mieliśmy Międzynarodowy Dzień Romów. To 30-lecie tak ważnego dla społeczności romskiej wydarzenia. Dzień ten został uchwalony w Polsce przez organizację International Romani Union. Mam przyjemność być wiceprezydentem tej organizacji światowej. Bardzo się cieszymy z tego, że ten dzień jest obchodzony tak naprawdę we wszystkich państwach europejskich.

Pozwolą państwo, że dzisiaj nie będę się odnosił do sytuacji edukacyjnej. Tak jak pani przewodnicząca mówiła, panie będą pisać projekt dezyderatu na temat edukacji społeczności romskiej. Oczywiście widzimy dużo wyzwań. Wspomnę tylko, że naszym zdaniem nie ma narzędzi diagnostycznych dla dzieci romskich, dlatego za często trafiają one do szkół specjalnych. Mamy oczywiście świetne prawo, jeśli chodzi o subwencję oświatową.

Myślę, że mogę tu zdradzić trochę kuluarów. Pani burmistrz zadeklarowała mi, że w następnym roku zgłosi dzieci romskie. To jest sukces. W różnych kwestiach możemy się

różnić. W kilku oczywistych kwestiach nie zgadzam się z panią burmistrz i z jej wypowiedzią, ale możemy na ten temat dyskutować.

Moi państwo, społeczności romskiej absolutnie nie chodzi o asymilację. Chodzi o integrację społeczną, a tak naprawdę o inkluzję społeczną. Dążymy do tego, aby żyć w społeczeństwie, którego jesteśmy częścią, bo jesteśmy obywatelami, ale zachować swoją tożsamość i kulturę etniczną, co jest bardzo ważne.

Jeśli chodzi o kolejny punkt, to absolutnie się nie zgadzam z tym, że program rządowy powinien służyć do tego, aby remontować lokale socjalne gmin. W tej kwestii to jest jak gdyby rola gmin i samorządów, które powinny remontować swoje lokale. Program na rzecz integracji społeczności romskiej powinien służyć zupełnie innym celom – integracji społecznej, pokazaniu i zachowaniu kultury oraz jak gdyby rozwijaniu tych kompetencji, które mamy.

Szanowna Komisjo, o edukacji romskiej rozmawiamy od ponad 20 lat, a przynajmniej tyle lat mam tę przyjemność, bo niektórzy Romowie dyskutują o niej dłużej. Daleki jestem od tego, żeby mówić, że postępu nie ma, bo jest on znaczny, ale myślę, że możemy jeszcze iść o krok dalej.

Podziękuję też generalnie społeczności romskiej z Dolnego Śląska, z którą mamy świetną współpracę. Dzięki tej współpracy powstała już jedna organizacja, a dwie kolejne się budują. To jest jak gdyby cel naszej organizacji, żeby budować społeczeństwo obywatelskie od poziomu regionalnego i wspierać je od dołu, ale właśnie podkreślam tę dobrą współpracę.

Wiem też, że pani wojewoda pochodzi z Wałbrzycha. Kluczowa jest współpraca przykładowo z Wałbrzychem. Jest wiele problemów, ale wspólnie działamy na rzecz rozwiązywania tych problemów. Z panią wiceprezydent w zakresie edukacji wspólnie tworzymy programy wspierające dzieci romskie. Nie idźmy więc drogą konfliktu, ale właśnie budowania wspólnego dobra naszych małych ojczyzn.

Wszystkim Romom z okazji dnia, który był wczoraj, także i sobie, życzę wszystkiego dobrego. Państwu życzę oczywiście udanych obrad. Tak jak mówię...

Co do tych rzeczy, do których MSWiA się odniosło, zwrócę się jeszcze do pani dyrektor. Ciągłe nie dostaliśmy zaproszenia na posiedzenie zespołu romskiego w ramach komisji rządowej. Termin jest dosyć krótki. Nalegałbym na to, o co prosiliśmy, żeby to było znacznie wcześniej, bo my też jesteśmy dosyć zajęci ludźmi. Posiedzenie odbędzie się 23 kwietnia, a jeszcze nie mamy o tym informacji. To jest dość szybko. Dziękuję ślicznie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

Odniosę się tylko do tej ostatniej kwestii. Jeszcze nie dostaliśmy zgłoszeń od pana Chojnackiego, przedstawiciela mniejszości romskiej w komisji wspólnej, który wyznacza osoby na spotkania.

Prezes CRR Karol Kwiatkowski:

Były już wcześniej wyznaczone przy pierwszym spotkaniu.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

Ale to za każdym razem wysyłamy nowego maila z nowym zgłoszeniem. Tak więc po prostu czekamy, aż pan Chojnacki, przedstawiciel mniejszości romskiej, wskaże nam osoby oraz tematy, które chce...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

W komisji wspólnej?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

Tak. Wtedy zostaną wysłane zaproszenia. Mam nadzieję, że to będzie w środę w przyszłym tygodniu.

Prezes CRR Karol Kwiatkowski:

Pani dyrektor, tylko...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Czy mogę? Przepraszam, może już wystarczy, ale też w tej samej sprawie chciałam zapytać, bo troszkę to jest dla mnie niejasne. Rozumiałam, że to nowe ciało, które powstaje specjalnie do...

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

To nie jest nowe ciało, pani przewodnicząca. W regulaminie KWRiMNiE jest zespół problemowy do spraw mniejszości romskiej.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Może się on składać wyłącznie z członków komisji? Tam nie mogą być osoby z zewnątrz?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

Formalnie tak, ale przedstawiciele danej mniejszości mogą wskazać czy wyznaczyć osoby.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dodatkowo, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

Tak, dodatkowo. Wysłaliśmy taką prośbę o zaproszenie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

To proszę ich – że tak powiem – pogonić, żeby wskazali... Dobrze.

Mam jeszcze jedną uwagę à propos tego, o czym pan prezes wspomniał, bo to jest kwestia niezwykle ważna w edukacji. Dotyczy tego, że dzieci romskie nierzadko były – mam nadzieję, że to jest już czas przeszły – wysyłane do szkół specjalnych z powodu diagnozy, dlatego mają pewne problemy z nauką. Wydaje się oczywiste, że tak Komisja, jak również MEN mają świadomość, że jest to w zasadzie patologia i że coś z tym trzeba zrobić. Ostatnio też o tym rozmawialiśmy. Mam nadzieję, że to zjawisko zostanie wyeliminowane i że do szkoły będą wysyłane tylko takie dzieci, które rzeczywiście mają poważne i zdecydowane wskazania do tego, a nie dlatego, że są w społecznie trudniejszej sytuacji.

Proszę państwa, widziałam tu jeszcze zgłoszenie pani, która chyba jest przedstawicielką mniejszości niemieckiej. Bardzo proszę o zabranie głosu, oczywiście przedstawiając się uprzednio.

Przewodnicząca Niemieckiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego we Wrocławiu Krystyna Kadlewicz:

Serdecznie dziękuję, pani przewodnicząca. Dziękuję pani wojewodzie za możliwość wzięcia udziału w dzisiejszym spotkaniu. Serdecznie pozdrawiam wszystkich przedstawicieli polskiego parlamentu oraz wszystkie osoby, które zajmują się mniejszościami i działaniem społecznym na rzecz naszego wspólnego życia w Polsce.

Nazywam się Krystyna Kadlewicz. Reprezentuję Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne. W informacji o różnych mniejszościach, która pojawiła się w zaproszeniu jako załącznik, zostało napisane, że jako towarzystwo zostaliśmy zarejestrowani w 1991 r. To wszystko się zgadza, jednakże jako filia pierwszej na terenie Polski organizacji mniejszości niemieckiej w Wałbrzychu powstał wiosną 1957 r. Pozdrawiam przedstawicieli Wałbrzycha. Równocześnie powstały wówczas organizacje filialne na terenie Dolnego Śląska, w tym bardzo silna ówczesnie organizacja we Wrocławiu, która miała swoją księgowość, przepisy, statut i wszystko to, co umożliwiało samodzielną działalność filii organizacji matki z Wałbrzycha.

Praktycznie jest tak, że towarzystwo mniejszości niemieckiej we Wrocławiu musimy traktować jako działalność trwającą 69 lat. W przyszłym roku będzie okrągła rocznica, a więc 70 lat istnienia. Jest to bardzo długi czas. Właśnie tylko Wałbrzych i Wrocław mają tego typu historię. To jest dość znaczna różnica.

Przepraszam, ale może włączę sobie inny mikrofon, bo chciałabym...

Do organizacji we Wrocławiu na początku jej istnienia należało kilka tysięcy osób. Ta historia jest spisana. Przygotowałam już materiał na uroczystość 70-lecia, ale nie rejestracji, tylko działalności. Jest to zasadnicza różnica. W tej działalności oczywiście wyróżnia się etap do 1990 r. i późniejszy.

Wiele dokumentów państwowych i międzynarodowych powodowało, że sytuacja mniejszości niemieckiej była taka, a nie inna. Przede wszystkim wiele umożliwiła wymiana dokumentów między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w 1949 r. Potem szereg kolejnych dokumentów na styku Niemiec i Polski, jak również polskie ustawodawstwo powodowały, że... Nie wszyscy o tym wiedzą. Muszę to bardzo podkreślać.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Ale syntetycznie... Bardzo proszę.

Przewodnicząca NTKS Krystyna Kadlewicz:

Postaram się.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Może nie skupiamy się na historii, a mówmy bardziej już tak o bieżących problemach, jeśli można.

Przewodnicząca NTKS Krystyna Kadlewicz:

Bez tej historii nie ma dnia dzisiejszego, pani przewodnicząca, dlatego chcę o tym powiedzieć.

Otóż często zapomina się o tym, mówiąc negatywnie o czasie minionym, że właśnie w okresie do 1990 r. część organizacji dobrze prowadziła swoją działalność i realizowała cele główne, tj. naukę języka, zapoznanie z kulturą i tradycją oraz ich kultywowanie. To jest tyle, co organizują te stowarzyszenia. Miały one wsparcie aktualnych wówczas władz.

Dzisiaj w organizacji we Wrocławiu, która – jak tu słyszeliśmy od pani – jest największa i najliczniejsza, osób płacących składki jest 98. Do tego dochodzi około 30 dzieci i około 50 osób, które ściśle z nią współpracują na terenie Dolnego Śląska czy nawet nieco szerzej, a jest jeszcze około 30 osób ściśle współpracujących wśród wysiedlonych i mieszkających za granicą. W sumie więc organizacja jest dużo większa niż liczebność, którą podajemy w Głównym Urzędzie Statystycznym i w oficjalnych meldunkach, określając, ile osób płaci składki. Osób jest dużo więcej, bo dzieci u nas składek nie płacą. To jest jedna rzecz.

Po tylu latach działalności mamy już czwartą generację. Jestem drugą, a moi wnukowie są czwartą, prawda? Regularnie prowadzimy dwa kursy nauki języka dla dzieci i dla dorosłych. Jest loża językowa. Cały czas nasza działalność koncentruje się na tych trzech zasadach, które wymieniłam.

Towarzystwo za plus uznaje swoją działalność wydawniczą. Istotny jest okres, kiedy dokumentowaliśmy działalność mniejszości niemieckiej i jej losy po 1945 r. W okresie komunistycznym tych wydawnictw było mało. Wydaliśmy szereg książek. Dzięki MSWiA, jak również władzom Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce z siedzibą w Opolu, nazywanego w skrócie VdG, jesteśmy i byliśmy w stanie regularnie wydawać szereg książek dokumentujących historię, tradycję i życie Niemców na terenie Polski po zakończeniu II wojny światowej. To cały czas trwa, mimo iż wyjechała bardzo duża część osób, nie tylko zresztą ze względów ekonomicznych, gdy była możliwość wyjazdu za granicę.

Chcę podkreślić jedną rzecz. Jestem zachwycona, a mam swoje lata, obserwując... Całe życie pracowałam w dużych środowiskach. Przemiany, które nastąpiły dzięki mądrej polityce bardzo wielu osób, instytucji i urzędów, doprowadziły do tego, że nie ma... Nie znajduję tego i nie potwierdzam, żeby były jakiegokolwiek kłopoty na linii stosunków między mniejszością niemiecką a większością polską. Współpracuję z innymi mniejszościami narodowymi, jeśli tylko chcą być z nami. Świadkowie są na tej sali. Bliskiej współpracy nie mamy tylko z towarzystwem żydowskim, a poza tym z pozostałymi współpracujemy dość blisko, widujemy się i uczestniczymy w ich życiu, a one częściowo w naszym. To, co było tragedią po II wojnie światowej, dzięki dobrej polityce obu stron – zarówno naszej, na dole, jak i wszystkiego, co nas otaczało, czyli większości, a myślę też o prawie, fiskusie i władzach – doprowadziło do tego, że jesteśmy integralną i akceptowaną częścią polskiego społeczeństwa, do którego nadal staramy się wносить nowe wartości. Na razie dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo serdecznie dziękuję za ten głos.

Cieszę się, że taki pozytywny obraz pani nam namalowała. Rzadko to się zdarza. Bardzo dziękuję.

Teraz mam już całą listę osób zapisanych do głosu. Jeszcze nie dotarła do mnie lista, ale jako pierwsza będzie pani w czerwonej sukience. Bardzo proszę się przedstawić do protokołu i zabrać głos.

Wiceprezes Stowarzyszenia Romani Luma Kaja Winniczek:

Dzień dobry. Nazywam się Kaja Winniczek. Jestem wiceprezesem Stowarzyszenia Romani Luma.

Pokrótkę zwrócę się z prośbą do wszystkich szanownych państwa z niezwykłymi osiągnięciami, żebyśmy jednak może skupili się na konkretnych sprawach, tym bardziej że na przykład taka kwestia jak edukacja romska jest uznana za...

A może pani przewodnicząca mnie posłucha? Poczekam.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam. Słucham?

Wiceprezes Stowarzyszenia Romani Luma Kaja Winniczek:

Mam taką uwagę do porządku obrad, żeby może jednak skupić się na istotnych sprawach, a nie na opowieściach, bo jestem świadoma tego, że wszyscy mamy wspaniałe zasługi.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Jasne. W takim razie proszę się już skupić na istotnych sprawach.

Wiceprezes Stowarzyszenia Romani Luma Kaja Winniczek:

Tak?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak. Bardzo proszę.

Wiceprezes Stowarzyszenia Romani Luma Kaja Winniczek:

Dobrze.

To chciałam zapytać panią burmistrz, kiedy państwo będą zapisywać dzieci do SIO, bo dużo słyszeliśmy o tym, co jest po stronie romskiej, o rodzicach i o sukcesach dzieci, które skończyły zawodówkę czy podstawówkę, a to pojedyncze przypadki. Nie wiem, czy inne mniejszości uważają to za sukces, jeżeli chodzi o ich dzieci. Czy to jest jakiś duży sukces? Chciałam tylko zapytać o SIO, dobrze? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze pan Robert Bladycz, który jest prezesem Stowarzyszenia Asystentów Edukacji Romskiej w Polsce. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Stowarzyszenia Asystentów Edukacji Romskiej w Polsce Robert Bladycz:

Dzień dobry państwu. Dzień dobry, pani przewodnicząca i pani wojewodo. Serdecznie dziękuję za zaproszenie, z którego mogę dzisiaj skorzystać w tym miłym gronie.

Nawiązując do wypowiedzi pani burmistrz z Kowar, która wtrąciła do niej Kamienną Górę, a to jest miasto, w którym mieszkam, chciałbym się do tego odnieść i ustosunkować.

Znana jest mi sytuacja Kowar, ponieważ przez wiele lat współpracowałem z tamtejszym prezesem i na bieżąco wiedziałem, co się dzieje w Kowarach. Jednakże nie zgodzę się z panią burmistrz, jeżeli chodzi o sytuację kamiennogórskich Romów. Być może nie do końca została pani poinformowana o tym, jak wygląda sytuacja mieszkańców Kamiennej Góry, którzy mają zaległości czynszowe. Jak pani wspomniała, jest taka możliwość, że osoby w trudnej sytuacji materialnej mogą – w cudzysłowie – to odrabiać. U nas bardzo duża liczba Romów skorzystała więc z tej możliwości. Po prostu wykonywali prace socjalne, żeby można było to odpracować, więc nie ma aż takiej tragedii, jeżeli chodzi o sytuację z niepłaceniem czynszu.

Problem tkwi może troszkę głębiej, jeśli idzie zarówno o Kowary, jak i o Kamienną Górę. Chodzi o zatrudnianie społeczności romskiej do pracy. To jest rzeczywiście wielki problem. Ludzie nie są chętni, żeby przyjmować Romów do pracy. Stąd też może wynikać to, że przez wiele lat zalegają z czynszem, tak? To tyle, mówiąc o Kowarach.

Natomiast mam pytanie. Jeżeli pani burmistrz uważa, że sytuacja dzieci romskich w szkołach jest na lepszej drodze, to mam tylko pytanie. Dlaczego tam do tej pory nie znajduje się zatrudniony asystent, który naprawdę byłby wielkim wsparciem dla młodych Romów? Nie bez kozery walczyliśmy o to, żeby powstała taka funkcja. Uważam, że na pewno znalazłaby się chociaż jedna osoba, która mogłaby tę funkcję pełnić i wspomagać dzieci romskie. To tyle w tej kwestii.

Chciałbym natomiast odnieść się do rządowego programu romskiego.

Burmistrz Kowar Elżbieta Zakrzewska:

Zaraz panu odpowiem, ale...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Pani burmistrz, u nas jednak jest tak, że udzielam głosu. Bardzo proszę kontynuować.

Prezes SAER Robert Bładycz:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym się odnieść do kwestii rządowego programu romskiego, za który jestem niezwykle wdzięczny, bo dzięki temu programowi naprawdę wiele dobra wpłynęło do środowiska romskiego. Jeżeli chodzi o edukację, to jak najbardziej jestem za. Zgadza się również z moim przedmówcą, panem Karolem, co do tego, że kwestia remontów nie do końca się sprawdza w społeczności romskiej, więc wołałbym skupić się na tym, żeby ten program bardziej służył edukacji i rozwojowi młodzieży.

Mam tylko jedno zastrzeżenie, jeżeli chodzi o Dolny Śląsk. Dostajemy coraz mniej pieniędzy. Jest nam coraz trudniej w pełni korzystać z tego programu, tak jak byśmy chcieli. Na własnym przykładzie mogę powiedzieć, że od wielu lat – praktycznie od samego początku, odkąd program powstał – prowadzę świetlicę środowiskową, a od 3 lat otrzymuję tę samą ilość pieniędzy. Jest mi trudno utrzymać świetlicę. Wiadomo, że wszystko idzie w górę, a muszę sobie radzić, żeby świetlicę utrzymać. Już dawno bym zrezygnował, gdyby nie dobro dzieci. Jestem też wdzięczny instytucjom i osobom, które ze mną od wielu lat współpracują, a są chętne, żeby mi pomagać mimo tak trudnej sytuacji finansowej. Za to jestem niezwykle wdzięczny. Jeżeli jest jakaś możliwość, to chciałbym prosić o większe środki na Dolny Śląsk, żebyśmy mogli skutecznie realizować ten program. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Nie wiem oczywiście, z jakich środków wspierane jest pana przedsięwzięcie czy pana instytucja. Z MSWiA? To w tym roku zostały przyznane większe środki, więc...

Pełnomocnik wojewody dolnośląskiego Mariola Abkowicz:

To nie te środki, pani przewodnicząca. To środki na program integracji romskiej, które w porozumieniu wyszły w ubiegłym... Różnica między rokiem 2025 a 2026, jeśli chodzi o środki, wynosiła 100 tys. zł globalnie na Dolny Śląsk. Był to niecały 1 mln zł. Natomiast wtedy, kiedy te programy ruszały, na Dolny Śląsk trafiało 3,5 mln zł. To było 15–20 lat temu. W tej chwili mamy 1 mln zł na funkcjonowanie tego programu. Niestety rozumiem, że na ten program nie było więcej pieniędzy, więc dzielone jest to, co jest, a wszystkie koszty rosną, bo to też jest oczywiste.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Rozumiem, ale dziękuję za tę informację. Będziemy o tej kwestii pamiętać przy budżecie. Poza tym można też próbować skorzystać z innych środków, a nie tylko ministerialnych, prawda?

Proszę państwa, kolejną osobą, którą mam zapisaną do głosu, jest pan Aleksander Rotsztein albo Rotsztejn. Nie wiem, jak wymawiać.

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce Oddziału we Wrocławiu Aleksander Rotsztein:

Rotsztejn.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam. Pan Rotsztein jest przewodniczącym Wrocławskiego Oddziału Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Bardzo proszę.

Przewodniczący TSKŻ Oddziału we Wrocławiu Aleksander Rotsztein:

Witam państwa serdecznie.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, nazywam się Aleksander Rotsztein, bo państwo wspomnieli, że wypadałoby się przedstawić. Jestem wieloletnim działaczem TSKŻ, ale dwukrotnie byłem też członkiem zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu. Dlaczego o tym wspominam? Ponieważ chciałbym podkreślić, że społeczność żydowska, którą w jakiś sposób reprezentuję, jest mi bardzo dobrze znana właśnie przez to, że przez ostatnich 30 lat działałam w tym środowisku.

W zasadzie krótko, bo nie będę przedłużał, chciałem się tylko odnieść do informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji, którą otrzymaliśmy drogą mailową, ponieważ, gdy się ją czyta, są tam rzeczy, które nie odzwierciedlają sytuacji mniejszości żydowskiej na Dolnym Śląsku.

Żeby nie przedłużać, po prostu coś przeczytałem. Przedstawię to, jeżeli ktoś zada jakieś pytanie, żeby to rozwinąć. Odnosząc się do informacji ministra na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa dolnośląskiego, jako przedstawiciel TSKŻ, czyli organizacji mniejszości żydowskiej, chciałbym doprecyzować kilka kwestii.

Przedstawione kwoty dotacji na działalność TSKŻ za lata 2025–2026 dotyczą w większości działań realizowanych w Warszawie – działalności Klubu Babel, wydawania miesięcznika „Słowo Żydowskie”, archiwizacji cyfrowej dokumentów i wydarzeń TSKŻ oraz prowadzenia biblioteki i czytelnicy TSKŻ. W przypadku działalności podmiotowej dotyczy to funkcjonowania 13 oddziałów towarzystwa na terenie Polski, a nie 4 oddziałów z terenu Dolnego Śląska.

Jeżeli chodzi o dotacje otrzymywane przez inne organizacje, chciałbym stanowczo podkreślić, że poza gminą żydowską we Wrocławiu, której członkami faktycznie są przedstawiciele mniejszości żydowskiej, w przypadku pozostałych podmiotów nie są to organizacje żydowskie. Pod pojęciem „organizacja żydowska” rozumiem podmiot skupiający przedstawicieli mniejszości żydowskiej i działający na jej rzecz, a nie organizację propagującą kulturę żydowską lub zajmującą się dialogiem międzyreligijnym. To jest bardzo istotna sprawa.

Beneficjentami części dotacji pochodzących z MSWiA na działania realizowane na terenie Dolnego Śląska są natomiast – naszym zdaniem – podmioty nieuprawnione, biorąc pod uwagę fakt, że wymienione dotacje powinny być przeznaczone na realizację zadań mających na celu ochronę, zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych. Z naszej obserwacji wynika, że w przypadku większości przedsięwzięć realizowanych z tych dotacji nie tylko odbywają się one bez jakiegokolwiek udziału przedstawicieli mniejszości żydowskiej, ale przede wszystkim nie są one adresowane do tej mniejszości. Oczywiście doceniamy działalność niektórych organizacji od lat zajmujących się propagowaniem kultury żydowskiej, bo mają w tej kwestii bardzo duże zasługi, jednakże można byłoby dzisiaj zadać pytanie o to, czy ich działalność powinna być finansowana z dotacji przeznaczonych na ochronę, zachowanie oraz rozwój tożsamości i kultury mniejszości żydowskiej.

Na końcu warto podkreślić, że do realizacji zadań, które w założeniu mają na celu rozwój tożsamości kulturowej Żydów, nie są zapraszani tylko przedstawiciele mniejszości żydowskiej, ale niejednokrotnie treści prezentowane odbiorcom przez organizacje nieżydowskie budzą nasz niepokój ze względu na niski poziom merytoryczny, co wynika z braku dogłębnej znajomości kultury, historii i specyfiki żydowskiej.

W informacji jest jeszcze poruszona sprawa dotycząca antysemityzmu, ale myślę, że na początku ta kwestia została już tutaj omówiona. To jest jakby na wyższym szczeblu. Dziękuję ślicznie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze teraz pani Ewa Waplak z ZUP, która reprezentuje koło we Wrocławiu.

Członek zarządu Koła we Wrocławiu Związku Ukraińców w Polsce Ewa Waplak:

Dzień dobry. Bardzo króciutko. Trochę podobna kwestia, co poruszona przez pana Aleksandra, bo chciałabym się odnieść do informacji o Ukraińcach w raporcie, ale tych informacji w ogóle nie ma.

Chciałabym ustalić, czy to jest po prostu jakiś problem komunikacyjny, że nie wpłynęła do nas żadna prośba o opisanie sytuacji Ukraińców we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku? Chcę po prostu wiedzieć, bo przejrzelśmy wszystkie maile i nie było żadnej prośby. Czy to centralnie gdzieś utknęło? To właściwie tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję.

Pani dyrektor Alhaug chciałaby się odnieść, ale w ogóle chciałabym też powiedzieć, że co do zasady pod koniec głosów, które tutaj wybrzmiały, jak również kwestii, które państwo poruszają, przedstawiciele rządu będą mogli zabrać głos, odnieść się i odpowiedzieć. Na końcu będą mieli taką możliwość. Teraz ad vocem. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

Dobrze. To od razu, bo to będzie też zbiorcza odpowiedź, która dotyczy mniejszości.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Nie, zbiorcza nie, tylko w sprawie tego raportu bym prosiła...

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

Z naszego departamentu w dniu 2 marca do sekretariatu Związku Ukraińców w Polsce został wysłany mail z prośbą o wkład merytoryczny. Pisał go naczelnik Wydziału Mniejszości

Narodowych i Etnicznych. Zwrócił się do państwa z prośbą o przesłanie na jego adres mailowy do dnia 6 marca br. informacji na temat sytuacji i problemów, z jakimi mierzą się państwa organizacje z województwa dolnośląskiego. Tak więc taki mail jest zawsze wysyłany do wszystkich znanych nam organizacji działających na danym obszarze. Nie dostaliśmy odpowiedzi od ZUP, dlatego nie zostało to zawarte w przedstawionej informacji ministra. Również na adres biura TSKZ wysłaliśmy maila o tożsamej treści.

Informacje, które są zawarte w materiale, jaki został przesłany do członków Komisji, zostały nam przekazane bezpośrednio ze strony stowarzyszeń. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze. To dziękuję. W tej kwestii może tylko zasugeruję na przyszłość, że może warto też zadzwonić i upewnić się, czy wiadomość dotarła itd., a w ogóle, nawet jeżeli ktoś nie odpisze, to żeby jednak mniejszość znalazła się w raporcie.

Proszę państwa, kolejny głos zabierze pan Jerzy Starzyński, który jest prezesem zarządu stowarzyszenia Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczera”. Szkoda, że nie może pan teraz zaprezentować nam tutaj zespołu. Bardzo proszę.

Prezes stowarzyszenia Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczera” Jerzy Starzyński:

Witam serdecznie. Pozwolą państwo, że krótko ustosunkuję się do tego, co zostało już wcześniej powiedziane, w tym m.in. do prezentacji pani pełnomocnik Marioli Abkowicz. Pani Mariola wspominała stowarzyszenie, które reprezentuję, czyli ŁZPiT „Kyczera”, aczkolwiek zespół ten działa jako stowarzyszenie od 35 lat. Proszę państwa, chcę powiedzieć, że w tej chwili stwierdzam z takimi głębokimi przemyśleniami...

Analizuję tę statystykę, którą przedstawiła pani Mariola odnośnie do nauczania języka łemkowskiego. Proszę państwa, ze statystyki wynika, że na Dolnym Śląsku naukę we wszystkich szkołach pobiera 90 osób. Do prywatnego stowarzyszenia młodzieży łemkowskiej w Legnicy należy w tej chwili 150 osób aktywnie uczestniczących w różnego rodzaju zajęciach. Dodam, że gdybym naprawdę miał dla tych ludzi pewną szerszą propozycję, o jakiej myślę, a za chwilę tu o niej powiem, to mógłbym tę liczbę zwielokrotnić trzy lub cztery razy. Jeśli uwzględnię tylko rodziców, którzy przyprowadzają dzieci na zajęcia, jakie ze względów lokalowo-personalnych możemy organizować niestety raz czy dwa razy w tygodniu, to ta liczba mogłaby wynieść 500–600 osób. Do czego zmierzam?

Proszę państwa, problem niskiej liczby uczniów mających zajęcia w języku łemkowskim nie wynika z niechęci Łemków, ale z tego, że sposób uczenia języków mniejszości jest już w tej chwili skostniały i niedostosowany do dzisiejszych oczekiwań i struktury poszczególnych społeczności. Języka łemkowskiego uczy się często w miejscach, gdzie nie ma informacji dla środowiska łemkowskiego, że może być on uczony. Wiedzą o tym kuratorium i szkoły, ale często informacja nie dociera do samych zainteresowanych na przykład poprzez parafie.

Do czego zmierzam? Od wielu lat jako stowarzyszenie postulujemy rozwiązanie polegające na stworzeniu instytucji, która kompleksowo zajmie się zaspokajaniem potrzeb społeczności łemkowskiej. Na Dolnym Śląsku, tak jak państwo zauważyli, mieszka ponad 5 tys. osób, z czego ponad 4 tys. w Legnicy i w okolicach. W samej Legnicy praktycznie to około 1 tys. osób według oficjalnych statystyk, a nieoficjalnie może nawet 2 tys. W okolicach, a więc w powiecie lubińskim i w sąsiednich powiatach, jest kolejnych kilka tysięcy. Proszę sobie wyobrazić miejscowość wielkości Prochowic, czyli 6-tysięcznego miasta, w której nie ma ani jednej szkoły, ani jednego domu kultury, ani jednej biblioteki i ani jednej świetlicy, w których ludzie pracują na etatach.

Dochodzę do sedna sprawy. Proszę państwa, Łemkowie są bardzo aktywni. Podam przykład zespołu „Kyczera”. Organizujemy Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Świat pod Kyczera”. To największy w świecie festiwal mniejszości, na którym przez kilkanaście dni występują zespoły z całego świata. W tej chwili zespół „Kyczera” został nominowany do reprezentowania Polski na największym i najbardziej prestiżowym festiwalu światowym w Korei Południowej. Będziemy reprezentować nie tylko Łemków, ale Polskę, Dolny Śląsk i Legnicę. Wydajemy książki. Ukazał się trzeci numer rocznika „Caryna” dzięki wsparciu ministra edukacji. Wydaliśmy trzy tomy listów Łemków. To unikatowe dzieło socjologiczne, językowe i pamiątnikarskie, ilustrujące losy Łemków, przesiedlenia, ale także ich osadnictwo na Dolnym Śląsku. Mamy największą na świecie łemkowską bibliotekę, liczącą 15 tys. woluminów, olbrzymie archiwum i izbę pamiątek.

Do czego zmierzam? Mamy wszystko, żeby funkcjonowała instytucja. Proszę państwa, mamy ludzi i zasoby, a brakuje nam wsparcia instytucjonalnego w postaci etatów i utrzymania instytucji. Postuluję to od 30 lat. Spotykam się na kolejnych... Ciągłe jesteście odbijani od ściany, bo jest tłumaczenie, że nie ma środków ani możliwości. Proszę państwa, mieszkamy tutaj od 80 lat. Od tylu lat pracujemy na podatki, jak również na utrzymanie tego regionu. Ciągłe słyszymy, że dla nas, dla 5 tys. Łemków w okolicach Legnicy, nie ma pieniędzy na etaty i na utrzymanie instytucji. Mamy w Bukowie 1,2 tys. m², które są naszą własnością. Od 8 czy 10 lat bezskutecznie staramy się o subwencję na remont tego obiektu. Proszę państwa, mamy księgozbiór liczący kilkanaście tysięcy woluminów, izbę etnograficzną i zasoby archiwalne. Jest to obiekt, który nie nadaje się do użytku, bo nie możemy skończyć inwestycji i remontu.

Proszę przyjechać do Legnicy. Zapraszam sejmową Komisję. Pięknie i fajnie jest posiedzieć sobie tutaj w ciepłych, ogrzewanych pomieszczeniach, ale zapraszam państwa do naszej siedziby. Zobacz państwo, w jakich warunkach pracujemy, a naprawdę mamy potencjał i olbrzymie zasługi.

Chciałbym więc, żeby po tym spotkaniu zapadły jakieś decyzje, które sprawią, że w centrum kultury łemkowskiej, w instytucie łemkowskim, czy jak to nazwiemy, 150 osób w jednym miejscu będzie pobierać naukę języka łemkowskiego, i to w różnych formach, bo to nie jest tylko kwestia uczenia – przepraszam – według schematu. Języka można się uczyć wtedy, kiedy prowadzący zwracają się do młodych ludzi po łemkowsku, a można to robić poprzez animacje kulturalne czy zajęcia taneczne, muzyczne, plastyczne i inne. To nie wyłącznie uczenie liter. Mamy gotowe rozwiązania, ale bez etatów i bez instytucji nie posuniemy się o krok do przodu. Proszę państwa, to jest chyba główny nasz postulat. Postuluję, żeby uwzględnić ten potencjał, który mamy.

Przypomnę, że kilka tygodni temu w Narodowym Forum Muzyki pojawiła się pierwsza na świecie łemkowska opera. Nasi absolwenci z zespołu „Kyczera” piszą operę. Proszę państwa, w NFM 1,4 tys. biletów sprzedało się w półtora dnia. Zapotrzebowanie na kulturę łemkowską jest olbrzymie, zarówno wśród samych Łemków, jak i u sąsiadów.

Tak jak powiedziałem, jest potencjał, tylko jeżeli nie stworzymy warunków do pracy ludziom, którzy profesjonalnie będą się zajmować nauką, animacją i badaniami, ani warunków do normalnych zajęć, to ciągle będziemy w tym samym punkcie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Na pana wypowiedź chciał zareagować na gorąco pan poseł Paweł Kukiz.

Zanim jednak udzielię mu głosu, jeszcze tylko przywitam ostatniego – jak sądzę – posła, który dotarł na nasze posiedzenie. Witam serdecznie pana Adama Gomołę. Dobrze. Lepiej późno niż wcale.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Kukiz (Demokracja):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Pokrótkę chciałbym tylko bardzo mocno wesprzeć pana Jerzego. Swego czasu, chyba jeszcze w poprzedniej kadencji, miałem zresztą przyjemność uczestniczyć w zajęciach prowadzonych w Legnicy z udziałem dzieci i młodzieży. To jest naprawdę...

Nie chcę się za bardzo rozwijać, ale najgorszym mordem, jakiego można dokonać na jakimkolwiek narodzie, jest mord kulturalny. Jest to rzecz straszliwa. W ten sposób daną nację, grupę czy społeczność wyzbywa się tożsamości. To zostało dokonane na Łemkach. Wszyscy o tym doskonale wiemy.

Tam jest potężna chęć i ogromny potencjał. Chciałem to tylko potwierdzić. To nie było jakieś popisowe zebranie społeczności łemkowskiej, tylko jedno z cyklicznych spotkań grup animatorów kultury, zresztą pod wspólnym kierownictwem i organizacją pana Jerzego Starzyńskiego.

Ewidentnie widać dyskryminowanie wręcz tej społeczności, choćby nawet w postaci budowy dróg dojazdowych do wiosek zamieszkałych w dużej mierze przez społeczność łemkowską, która po wypędzeniu jej z ojczyzny i niestety od bardzo wielu już lat próbuje tutaj ze wszystkich sił odbudować swoją tożsamość, więzi i jestestwo. To wszystko. Nie ma ani grama konfabulacji ze strony pana Jerzego. Tylko to chciałem powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. To były ostatnie głosy ze strony osób reprezentujących mniejszości czy środowiska mające kontakt z mniejszościami.

Teraz jest okazja dla posłów, którzy chcieli zabrać głos. Jako pierwszy głos zabierze pan Wojciech Zubowski, wiceprzewodniczący Komisji. Bardzo proszę.

Posel Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, mam pytanie do przedstawicieli mniejszości, bo z materiału ministerstwa wynika, że zmieniony został sposób finansowania, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące oświaty w 2025 r. Jeżeli tak, to czy państwo mogą tylko powiedzieć... Czy te zmiany, które zostały wprowadzone, są oceniane przez państwa pozytywnie, czy też negatywnie? Czy są jakieś uwagi? To po prostu dotyczy wszystkich mniejszości i tyle. To raz.

Drugie pytanie kieruję do pani wojewody. Rozumiem, że jeżeli chodzi o Dolnośląski Urząd Wojewódzki, to jest osoba, która jest na stanowisku osoby odpowiedzialnej za kontakty z mniejszościami, prawda?

Wojewoda dolnośląski Anna Żabska:

Przecież przedstawiała prezentację.

Posel Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Tak. Pani wojewodo, to zapytam może jeszcze inaczej.

Nieraz mieliśmy zapytania dotyczące tego, w jaki sposób osoby, które pełnią tę funkcję... Nie mówię tutaj o Dolnym Śląsku, tylko o skali całej Polski. Jak wygląda kwestia wynagrodzenia i obłożenia pracą? Czy nie jest to – że tak powiem – czwarta funkcja danej osoby w urzędzie wojewódzkim? Proszę państwa, bo tak się zdarza, że de facto pełnomocnik jest, bo jest, natomiast nie jest to jego główne zadanie, którym powinien się po prostu zajmować.

Na posiedzeniach Komisji zastanawialiśmy się też nad tym, proszę państwa, czy to nie powinno być w jakiś sposób zmienione i uregulowane, by osoba, która pełni taką rolę, bez względu na to, jakie to jest województwo, zajmowała się wyłącznie tym, a nie na zasadzie: „Musimy komuś przypisać ten etat, więc go wpisujemy”, ale de facto ta osoba jest odpowiedzialna za zarządzanie kryzysowe, plus drogi, plus tam jeszcze dwa czy trzy inne tematy.

Mam więc po prostu pytanie. Jak państwo na to patrzą? Tyle.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo proszę, pani wojewodo.

Wojewoda dolnośląski Anna Żabska:

To raz jeszcze powiem, panie pośle, że pani Mariola Abkowicz jest pełnomocnikiem, który został powołany 1 stycznia 2025 r. Jestem wojewodą od końcówki listopada 2024 r. Dokonałam zmiany. Odwołałam też wszystkich pełnomocników, a było ich dwudziestu kilku, więc zostali tylko ci, którzy ustawowo są wskazani do pełnienia takich funkcji. Pani Mariola jest jedną z tych osób. Pełni funkcję społecznie. Oczywiście koszty ewentualnych delegacji są pokrywane przez urząd wojewódzki.

Patrząc na aktywność i działania pani Marioli, jak też na jej pracę w komisjach, jestem bardzo zadowolona z tej współpracy. Cieszę się, że mam przyjemność współpracować z panią Mariolą. Zresztą takie były głosy, które tu się dzisiaj pojawiły w trakcie posiedzenia Komisji, za co bardzo dziękuję, bo to jest jakby potwierdzenie trafności wyboru na to stanowisko pani Marioli, która sama też jest przedstawicielem mniejszości, więc doskonale zna problemy i wyzwania w tak bogatym województwie, jakim jest Dolny Śląsk. Tak jak państwo widzieli, mamy tutaj przedstawicieli wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych, które w Polsce funkcjonują.

Jeśli chodzi o wpisanie i uregulowanie, to już jest kwestia państwa pracy. Jako wojewodowie możemy pewnie się uśmiechnąć i zgodzić co do tego, że to byłoby słuszne. Zresztą chyba pani Mariola ma swoje przemyślenia w tym zakresie.

Pani Mariolo, bardzo proszę o uzupełnienie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak. Pani Mariola chce zabrać głos. Bardzo proszę.

Pełnomocnik wojewody dolnośląskiego Mariola Abkowicz:

Ad vocem. To akurat à propos mojej pozycji.

Rzeczywiście jestem społecznym pełnomocnikiem. Taką formę przyjął. Zgodziłam się na to, żeby pracować. To znaczy pracuję tyle, że tak naprawdę to wystarczy na etat. Szczególnie jestem nauczycielem akademickim w Poznaniu, a pracuję zdalnie, więc mogę w ciągu dnia pracować społecznie, co właśnie robię na rzecz mniejszości, pełniąc funkcję pełnomocnika, ale też członka KWRiMNiE oraz prezesa organizacji, którą kieruję.

Natomiast generalnie to nie jest dobry model, ponieważ systemowo... To nie jest żart, tylko prawda. Od urzędu wojewódzkiego mam wizytówkę i pieczętkę, a ostatnio dostałam badge. To jest mniej więcej tyle. A reszta? Pracuję na własnym sprzęcie.

Posel Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Na bogato.

Pełnomocnik wojewody dolnośląskiego Mariola Abkowicz:

Tak. Pracuję na sprzęcie, który mam jakby dla organizacji, więc to jest... Dobrze, że go mam, bo mogę pracować. Mam zwracane koszty wszystkich delegacji, a to moje pomysły, gdzie jechać po Dolnym Śląsku, ale inni pełnomocnicy społeczni, czyli na przykład Artur Konopacki... Mogę mieć rozliczone koszty samochodu albo pociągu i zapłacony hotel. Artur Konopacki może dostać samochód, ale hotelu i pociągu nie dostaje. Rzeczywiście jest to sytuacja, która wymaga uregulowania.

W nadmiarze swoich różnych aktywności społecznych jestem też w zespole do spraw zmiany ustawy o mniejszościach przy KWRiMNiE. Kolejne moduły tej ustawy przepracowuję jako strona mniejszościowa i przekazuję je stronie rządowej w tej komisji. Teraz czekamy na posiedzenie i omawianie kolejnych obszarów. Wydaje nam się, że obszar związany z regulacjami w ustawie, które dotyczą m.in. globalnie pełnomocników w Polsce, musi być uregulowany w jasny sposób, żeby było wiadomo, czego pełnomocnik potrzebuje, jakie ma narzędzia i jaki ma budżet, bo to jest ważna informacja. Będziemy się starali to wprowadzić do ustawy albo określić rozporządzeniami. To już będzie dyskusja w łonie komisji ze stroną rządową, co można zrobić. Myślę, że kwestie związane z obowiązkami pełnomocników być może da się załatwić rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych i administracji, jak i jego rozmową z wojewodami en bloc, ale to jest kwestia, którą podejmujemy jako komisja wspólna.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Jeśli można, to też zabrałabym głos w tej kwestii.

Wydaje się, że tu jest jednak poważny problem systemowy, bo są ludzie... Obserwujemy to. Komisja jedzie gdzieś w teren. Zwykle ma do czynienia z osobami niezwykle kompetentnymi i zaangażowanymi, by nie powiedzieć wręcz, że pasjonatami, które zresztą robią pięć rzeczy naraz, a jeszcze do tego zajmują się działalnością o wymiarze etatowym, prawda? Powiedziałabym, że to robi jednak wrażenie pewnego wyzysku intelektualnego osób, bo właśnie dzięki temu, że są zaangażowane, mogą pracować za darmo.

Przepraszam, że tak mówię. To nie jest uwaga do pani wojewody, ale myślę, że to jest kwestia, która powinna zostać jednak uregulowana. Jeżeli jakaś praca jest wykonywana dla rządu, bo to nie jest działalność, to rząd za nią płaci, chyba że ktoś powie: „Nie, robię to społecznie, bo nie potrzebuję pieniędzy” albo coś, ale jeśli nie ma takiego stanowiska, to ta praca powinna być wynagradzana.

Spróbujemy to podjąć, tylko to jest raczej dla komisji wspólnej. Myślę jednak, że sprawa zasad pracy m.in. pełnomocników powinna jednak zostać uregulowana na poziomie ministerialnym. Jak mówię, będziemy w tej sprawie zabierać głos.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Z zastrzeżeniem, że będzie wskazane źródło finansowania inne niż budżet urzędu wojewódzkiego, bo zakładam, że pani wojewoda nie ma nic przeciwko temu, żeby pewne zadania wykonywali jej pracownicy, ale przy założeniu, że dostanie środki na to, by im za to zapłacić.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

To jest oczywista sprawa. Muszą być środki na to, żeby zapłacić, ale też wiadomo, że za pracę należą się pieniądze.

Proszę państwa, teraz głos zabierze pan przewodniczący Sellin.

Posel Jarosław Sellin (PiS):

Myślę, że w imieniu wszystkich posłanek i posłów, którzy zjechali dzisiaj na posiedzenie Komisji, chcę państwa poinformować, że systematycznie współpracujemy z panią Mariolą Abkowicz, ponieważ właściwie zawsze łączy się z nami zdalnie, na każdym posiedzeniu Komisji sejmowej, i bardzo nas wspiera ekspercko w sprawach wszystkich mniejszości, bo nie tylko swojej, którą sama reprezentuje, dzieląc się doświadczeniami z pracy w komisji rządowej.

Mam konkretne pytania do trzech mniejszości. Mianowicie jedno zadam pani reprezentującej mniejszość ukraińską, która krótko zabrała głos, bo z tych statystyk, które dostaliśmy z MSWiA, wynika, że po Niemcach i po Łemkach to jest najliczniejsza mniejszość na Dolnym Śląsku. Dane z MSWiA o liczebności mniejszości ukraińskiej w województwie dolnośląskim, które nam się podaje, pochodzą ze spisu powszechnego, a od tego czasu wydarzyło się jednak coś dramatycznego. Wybuchła wojna. Napłynęło wielu uchodźców i emigrantów ekonomicznych z Ukrainy.

Chciałem zapytać, czy ukraińska mniejszość narodowa na Dolnym Śląsku formalnie się powiększyła ze względu na to, że jednak część gości, którzy w ostatnich latach przybyli do Polski, stara się o polskie obywatelstwo. Czy się decydują?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam, panie przewodniczący. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować jeszcze raz pani wojewodzie za umożliwienie nam spotkania Komisji w urzędzie i za udział w posiedzeniu, ale niestety już musi nas opuścić.

Wojewoda dolnośląski Anna Żabska:

Bardzo dziękuję. Przepraszam najmocniej, szanowni państwo. Do widzenia. Wszystkiego dobrego. Do zobaczenia. Pani Mariola tu zostaje, więc moje ucho i moje usta pozostają z Komisją.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Z tym uchem to bezpiecznie? Oficjalnie ucha tutaj nie ma. Za ucho się potem odpowiada.

Wojewoda dolnośląski Anna Żabska:

Do widzenia.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

To było pytanie do przedstawicielki mniejszości ukraińskiej.

Jeśli jest jakiś przedstawiciel mniejszości ormiańskiej, to mam pytanie. Jeżeli dwie osoby w obecności posłów mówią o jakimś konflikcie z urzędem wojewódzkim, bo mówi o tym i przedstawiciel rządu, i pani pełnomocnik, to jednak chcielibyśmy wiedzieć, o co chodzi, a przynajmniej ja chciałbym wiedzieć.

Mam jeszcze pytanie do pana Rotsztejna, przedstawiciela mniejszości żydowskiej. Moim zdaniem słusznie pan zauważył, że żydowską mniejszość narodową reprezentują konkretnie dwie organizacje. Domyślam się, że miał pan na myśli TSKŻ ze swoimi czterema oddziałami i dwie gminy żydowskie, które funkcjonują na Dolnym Śląsku. Rzeczywiście jest też mnóstwo innych organizacji, które po prostu interesują się kulturą żydowską, ale nie reprezentują mniejszości żydowskiej jako takiej. Obserwujemy to w całym kraju. Ten podział środków przeznaczonych na mniejszość, a dawanych organizacjom, które raczej powinny występować o środki do budżetu, na przykład ministra kultury i dziedzictwa narodowego, a nie ministra spraw wewnętrznych i administracji, to jest pewien problem, nad którym warto byłoby się zastanowić.

Chciałem też o coś dopytać, bo z dosyć obszernej informacji na temat waszej mniejszości na Dolnym Śląsku dowiadujemy się o istnieniu 50 cmentarzy żydowskich bądź reliktów po tych cmentarzach. Czy tutaj nie dotarł program oznakowania miejsc, gdzie są albo były cmentarze żydowskie, a zachowały się przynajmniej jakieś reliktów po nich? To program Narodowego Instytutu Dziedzictwa i Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, finansowany z Funduszy Norweskich, który powstał po to, żeby jednak takie cmentarze oznakowywać, aby społeczność lokalna wiedziała, że w danej miejscowości jest cmentarz.

Jeszcze chciałem zapytać o czynne synagogi, które obsługują życie religijne Żydów na Dolnym Śląsku. Dowiedzieliśmy się, że w Dzierżoniowie jest jedyna w Polsce synagoga prywatna. To jest ciekawa dla mnie informacja. Nie wiem, czy to jest prawda, że to jedyna synagoga prywatna, ale taką informację usłyszałem. Czy jest jeszcze synagoga obsługująca życie religijne Żydów we Wrocławiu? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję.

Proszę państwa, ponieważ czas już nieubłagane się kończy, proponuję taką procedurę, że teraz ostatni głos ze strony posłów zabierze pan poseł Włodzisław Giziński, a następnie dam możliwość bardzo krótkiego odniesienia się przedstawicielom i przedstawicielkom mniejszości, którzy chcieliby zareagować na pytania ze strony przewodniczących Zubowskiego i Sellina. Jeżeli ktoś z państwa będzie chciał, to bardzo krótko.

Na końcu poproszę przedstawicieli rządu o końcowe uwagi. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Włodzisław Giziński (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przede wszystkim chciałem bardzo serdecznie podziękować za kolejną okazję do poznania waszych postaw, możliwości i problemów. Tak sobie myślę, że Polska i świat byłyby piękne, gdybyśmy mogli skupić się wyłącznie na tych problemach, które ma każda z waszych mniejszości.

To nasze spotkanie zaczynaliśmy jednak od groźnego zdania o gwałtownym wzroście postaw antysemickich, ale ten wzrost dotyczy przecież chyba nie tylko postaw antysemickich, ale antyromskich, antyukraińskich, antyniemieckich i – ogólnie mówiąc – ksenofobicznych. Być może przerysowuję, ale wydaje mi się, że poziom ujawnianej ksenofobii jakoś niebezpiecznie rośnie. To nie problem mniejszości narodowych i etnicznych. To problem polskiej społeczności i Polaków. To również mój problem.

Co możemy z tym zrobić? Dwukrotnie jako Komisja przyjmowaliśmy oficjalne stanowiska w sprawie zachowań antysemickich, antyukraińskich i rasistowskich Grzegorza Brauna i Janusza Walusia. To nie jest krzyk, ale krzykiem pewnie niewiele można zrobić. Co można zrobić?

Jeśli rzeczywiście jest prawdą, że to przyzwolenie na ujawnianie ksenofobii oraz postaw ksenofobicznych i antymniejszościowych jest istotne, to co możemy z tym zrobić? Trzeba szukać albo regulacji, albo adaptacji. Regulacja – przeciwdziałać temu. Adaptacja – swoje postawy dostosować do tego, czego nie możemy zmienić. Najgorszym rozwiązaniem, a automatycznie przez wielu stosowanym, jest jednak wyparcie, przeinaczenie i zmiana znaczenia. Jeśli stosujemy neurotyczne mechanizmy obronne, nazywane tak od czasów Freuda, to przestajemy szukać zachowań regulacyjnych i adaptacyjnych. Na pewno możemy nie być obojętni. Jeśli nie będziemy obojętni, tylko świadomi, to mam nadzieję, a chciałbym mieć takie przekonanie, że poradzimy sobie z tym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Teraz chciałam zapytać... Jeszcze pan przewodniczący Galla chciał zabrać głos, może odpowiadając troszkę na to, o co pan pytał, tak? To bardzo proszę w takim razie.

Przewodniczący Koła we Wrocławiu Związku Ukraińców w Polsce Igor Salamon:

Może odpowiem panu przewodniczącemu? Skoro już pytał, to odpowiem później.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

To może pan w takim razie teraz odpowie, a potem będzie mówił pan przewodniczący Galla. Bardzo proszę się przedstawić.

Przewodniczący koła ZUP Igor Salamon:

Jestem Igor Salamon, przewodniczący wrocławskiego koła ZUP od trzydziestu paru lat.

Chcę panu odpowiedzieć na pytanie o liczbę Ukraińców w województwie dolnośląskim. Zmniejszyła się z prawie 200 tys. do około 120–150 tys., w tym mamy około 2 tys. dzieci, które się uczą w polskich szkołach. Tak przynajmniej było. Ile dzieci uczy się języka ukraińskiego? Jak państwo zauważyli, jest ponad 30 dzieci, które korzystają z programu dla mniejszości narodowych. To znaczy, że to jest katastrofa tego programu.

Zrezygnowaliśmy, bo chcemy mieć święty spokój, żeby nauczać dzieci języka ukraińskiego i kultury, jak to robimy od 70 lat. Oficjalnie i nieoficjalnie, ale je uczymy. Głównie korzystamy z programu wsparcia urzędu miasta Wrocławia. Dzięki temu mamy swoją świetlicę i sobotnią szkołę, gdzie mamy dzieci pod dostatkiem, plus są jeszcze prywatne szkoły ukraińskie. To wszystko funkcjonuje w ramach takich możliwości, jakie mamy.

Chcę zaznaczyć, że nie otrzymujemy... Nie pamiętam, żebyśmy w ciągu kilkunastu ostatnich lat otrzymali jakiekolwiek wsparcie z Warszawy. Nie dostaliśmy go z takiego czy innego ministerstwa ani z urzędu marszałkowskiego, a nasze działania wybiegają bardzo daleko poza podtrzymywanie kultury ukraińskiej.

Jeśli państwo znajdą czas, to bardzo was zapraszam do katedry greckokatolickiej. Kaplica Hochberga w katedrze to jest dziedzictwo wrocławskie i śląskie, ale i polskie. To jest najpiękniejsza kaplica barokowa w Polsce. Wystaraliśmy się o pieniądze. W naszej katedrze został pochowany Henryk Pobożny. Zbliża się rocznica bitwy pod Legnicą. Urząd marszałkowski od lat odrzuca wszelkie prośby o wsparcie. Nie możemy się nawet doprosić minimalnej kwoty, żeby zrobić dokumentację tego miejsca, gdzie książę był pochowany.

Radzimy sobie wyłącznie przy wsparciu Wrocławia. Dlatego mówię, że jesteśmy przede wszystkim Wrocławianami narodowości ukraińskiej. Nie korzystamy z programu mniejszościowego. Z ubolewaniem o tym mówię.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Może tylko doprecyzuję. Skoro nie korzystacie, to znaczy, że nie składacie wniosków, czy składacie je, a wasze wnioski są notorycznie odrzucane? Tylko jednym zdaniem, bo czas jest już naprawdę bardzo ograniczony.

Przewodniczący koła ZUP Igor Salamon:

Składamy wnioski. Są odrzucane.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Rozumiem. Oczywiście bardzo mi przykro z tego powodu.

Bardzo proszę, teraz pan przewodniczący Galla.

Doradca marszałka Sejmu do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Ryszard Galla:

Bardzo krótko. Pani przewodnicząca, szanowni koleżanki i koledzy posłowie, chciałbym zabrać głos w trzech tematach.

Pierwszy temat dotyczy programu romskiego. Tak się składa, że od wielu lat bardzo się interesuję tym programem. Zawsze wskazywałem, że rzeczywiście jest to program bardzo potrzebny i cenny, ale on też musi być właściwie ukierunkowany. Zgodzę się z państwem, którzy mówili, żeby był on jednak programem bardziej edukacyjnym. Oczywiście można połączyć pewne elementy.

Powtórzę po raz kolejny swój pomysł. Pani burmistrz może skorzystać z propozycji. Przez wiele lat mówiłem o tym, żeby łączyć aktywność romską ze środkami, które są do dyspozycji. Przypominam sobie jeden z wyjazdów Komisji, kiedy miałem okazję obserwować firmy prywatne, czyli rzemieślników pracujących przy budowie siedziby czy mieszkania dla środowiska romskiego. Nad nimi stali młodzi, sprawni, zdrowi Romowie. Przyglądali się. Nawet do tego stopnia, że jak przywieziono materiał budowlany, to jeden z Romów zadzwonił z komórki do wójta: „Panie wójcie, trzeba rozładować ten materiał”. Myślę więc, że warto by było ich rękoma, bo to też byłoby wychowawcze, te prace wykonywać, czyli dać środki na zakup materiałów i na przygotowanie terenu do remontu, a Romowie mogliby to sami wykonywać. Jeśli myślicie, że jest to niemożliwe, to zapraszam do nas na Opolszczyznę. Pan Korzeniowski, który w tej chwili jest już w wieku – powiedziałbym – człowieka schorowanego, więc mniej aktywnie pracuje, był tak aktywny, że stworzył swoją działalność gospodarczą z Romami. Wykonywali pracę dla siebie. Na pewno ją lepiej cenili niż pracę, która byłaby wykonana przez inne osoby. Dlatego warto nad tym się zastanowić.

Drugi temat to pełnomocnicy. Myślę, Mariolu, że będę też wyrazicielem strony mniejszościowej. W tej chwili pracujemy razem ze stroną rządową nad nowelizacją ustawy. Jednym z jej ważnych elementów są właśnie pełnomocnicy i ich umiejscowienie. Muszę powiedzieć, że historycznie było kilku pełnomocników w kraju, licząc ich – nie wiem – na palcach jednej ręki, prawda? Natomiast doprowadziliśmy do tego, że chyba są wszędzie, ale charakter zatrudnienia jest różny – od wolontariatu, poprzez część etatu, po dodatkowe czynności. Zabiegamy o to, aby rzeczywiście to umocowanie było właściwe, a najlepiej w statucie wojewody czy tam urzędu wojewódzkiego, także z przygotowaniem środków, o co wnioskuje sami pełnomocnicy. Chcieliby oni mieć narzędzia pracy, żeby móc realizować pewne rzeczy dla mniejszości czy też wspólnie z nimi.

Ostatnia rzecz to już tak z podwórka mniejszości niemieckiej. Moja koleżanka powiedziała, że Niemcy są bardzo aktywni i kreatywni, co oczywiście potwierdzam, ale chciałbym jeszcze to uzupełnić.

Krysiu, jesteśmy także aktywni we współpracy ze środowiskiem żydowskim. Przykładem może być projekt, który urodził się we Wrocławiu, miał swoje miejsce we Wrocławiu i w Opolu, a zakończył się w Warszawie. Nie wiem, czy pan przewodniczący uczestniczył w tym projekcie, ale na pewno kolega Hofman był jego współorganizatorem. Jeśli by tylko były inne propozycje, to na pewno środowisko mniejszości niemieckiej jest otwarte na współpracę.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. To był ostatni głos w dyskusji. Teraz poproszę przedstawicieli rządu.

Wiceprezes Stowarzyszenia Romani Luma Kaja Winniczek:

Króciutko tylko chciałam...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Króciutko, ale do mikrofonu. Proszę.

Wiceprezes Stowarzyszenia Romani Luma Kaja Winniczek:

Sekundkę.

Chciałam tylko odpowiedzieć na postulat pana posła i przewodniczącego, nie być obojętną i zwrócić uwagę na to, że pana wypowiedź dotycząca sytuacji romskiej miała rys nieco ksenofobiczny. Wiem, jakie są problemy, ale jeżeli – nie wiem – jakaś firma zewnętrzna wykonuje coś u pana, no to... Ciekawe, czy pan by tak o kimś innym powiedział. Delikatnie zwracam uwagę, bo bardzo wspieram to, co powiedział pan poseł.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Proszę państwa, myślę, że to może nie jest czas na jakieś takie uwagi. To już bardziej... A jeżeli jest taka delikatna uwaga, to lepiej ją prywatnie jakoś zgłosić.

Proszę państwa, nie będzie już więcej głosów w dyskusji, chociaż zgłasza się pani od pana prezydenta. Bardzo proszę. Pani ma tutaj – że tak powiem – fory. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia Magdalena Wdowiak-Urbańczyk:

Magdalena Wdowiak-Urbańczyk, Urząd Miejski Wrocławia.

Troszkę gwoli sprostowania, bo to nie jest tak, że urząd marszałkowski nie daje żadnych środków. Daje środki, jeżeli nawet nie na związek, to na społeczność ukraińską.

Fundacja Ukraina robi ogromny projekt w partnerstwie z Dolnośląskim Ośrodkiem Polityki Społecznej na 45 mln zł, który jest finansowany z funduszy unijnych. Pani przewodnicząca zrobiła taką aluzję, że środki można brać też z innych funduszy.

Nie dalej niż wczoraj otwieraliśmy Dom Romski we Wrocławiu. To jest nic innego jak projekt unijny. Wyciągnęliśmy prawie 4 mln zł z unijnych środków. Realizuje to Fundacja Dom Pokoju oczywiście w partnerstwie z UMW, z miejskim ośrodkiem pomocy społecznej i z Wrocławskim Centrum Integracji. Jest 200 dzieciaków do zaopiekowania się nimi i 48 osób dorosłych idących na staż.

Ostatnie zdanie. Gmina Wrocław w ciągu ostatnich 2 lat przeznaczyła ponad 4,8 mln zł na działania międzykulturowe. W tym są również mniejszości narodowe i etniczne, ale nie tylko. To jest prawie 5 mln zł w przeciągu 2 lat. Tak więc nawet wydaje się, że wspieramy w bardzo szerokim zakresie. To, o czym państwu powiedziałam, czyli 5 mln zł, jest z budżetu gminy Wrocław, ale oprócz tego jesteśmy również partnerem i liderem w międzykulturowych projektach unijnych, więc gdybyśmy to policzyli, to tych środków jest dużo więcej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor. Proszę państwa, to był już ostatni głos w dyskusji.

Teraz poproszę przedstawicieli rządu o odniesienie się do tych kwestii, które ich bezpośrednio dotyczą. Bardzo proszę. Jak widzę, pan dyrektor Głowacki jako pierwszy, tak?

Zastępca dyrektora departamentu MEN Tomasz Głowacki:

Szanowna pani przewodnicząca, jeżeli chodzi o wyzwania, które pojawiły się w kontekście mniejszości romskiej, takie jak choćby kwestia wykazywania dzieci romskich w Systemie Informacji Oświatowej czy kwestia tego, jak pracować z dziećmi w poradniach psychologiczno-pedagogicznych, to wydaje mi się, że najlepiej będzie, gdy przygotowywane pismo, o którym wspominałem podczas poprzedniego posiedzenia Komisji, uzupełnimy o te dwie kwestie.

Nie wystarczy tylko wskazać dzieci w SIO. Wykazanie ich ma być związane z realnymi działaniami, bo to wtedy jest podstawa do naliczenia dodatkowych środków finansowych. Jednocześnie więc uprzedzam przedstawicieli gmin, że nie chodzi o to, żeby wykazać i nic nie zrobić, bo później są kontrole regionalnej izby obrachunkowej, która zapyta, co gmina zrobiła na rzecz tej społeczności. Wykazujemy, ale podejmujemy konkretne działania, bo z tego tytułu są dodatkowe środki. To tak przy okazji.

Natomiast jest i druga kwestia, która została tutaj poruszona przez przedstawiciela mniejszości łemkowskiej. Wydaje mi się, że jest dość ważna. Jeżeli chodzi o elastyczność nauki języka, na przykład przez taniec, bo nazwałem to sobie elastycznością nauczania w innych formach,

to też możemy skierować... Prosiłbym tylko, żeby przesłać do nas pismo czy też – krótko mówiąc – jakąś podkładkę. Będzie łatwiej.

Wspominam o tym w kontekście pisma, które wystosowaliśmy do Kaszubów, gdzie wskazaliśmy, że nie chodzi o sztywną naukę, bo przecież nauczyciel ma swobodę, o czym mówi ustawa – Karta Nauczyciela, więc w różny sposób może realizować zajęcia, na przykład gdzieś wychodząc. Tu jest dowolność, tak? My tego nie narzucamy. Nauka może być realizowana w sposób naturalny, o czym pan wspomniał.

Chętnie odpowiemy. Zajmiemy stanowisko, które nigdy nie ma charakteru wiążącego, ale może być wskazówką dla organów prowadzących, żeby odejść od tego rzeczywiście skostniałego systemu, że są cztery ściany i ławka, bo inaczej nie da się prowadzić nauki języka. Jak najbardziej tu jesteśmy otwarci. Prosimy tylko, żeby po prostu coś do nas wpłynęło, żebyśmy mieli możliwość odpowiedzenia na jakiś sygnał.

Jeżeli chodzi o promowanie, to trochę mnie to zaniepokoiło, że dyrektorzy szkół i kuratorium oświaty wiedzą o tym, że jest taka możliwość, ale – jak zrozumiałem – społeczność nie wie. Prosimy, by wspomnieć o tym w piśmie. Spróbujemy, żeby to dotarcie było efektywne. Nie wykluczamy, że – jak tu było powiedziane – może to nastąpić w kościołach. Możemy skierować pismo z prośbą o przekazanie takiej informacji do kościołów i związków wyznaniowych, jeżeli w ocenie mniejszości to jest akurat dobra forma dodatkowej promocji języka. Prosimy tylko o sygnał. Z pewnością pozytywnie na to odpowiemy.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Chciałabym tylko wzmocnić ten głos. Rzeczywiście proszę pisać do ministerstwa, bo wiadomo, że to, co się powie na spotkaniu, jest ulotne, a pismo ma formalny charakter, no i też formalny bieg. Miejmy również nadzieję na pozytywny finał dla osób piszących.

Bardzo proszę, pani dyrektor Alhaug.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Ksenia Alhaug:

Chciałabym odnieść się jeszcze do braku finansowania dla miasta czy gminy Kowary z programu romskiego. Ministerstwo przychyliło się po prostu do opinii komisji wojewódzkiej, która po raz kolejny nie rekomendowała dofinansowania na mieszkania. Myślę jednak, że temat, który dotyczy mniejszości romskiej, wyczerpiemy na pewno na posiedzeniu zespołu, który wznowi swoje prace.

Jeżeli chodzi o inwestycje w odniesieniu do mniejszości łemkowskiej, co tutaj podniesiono, to na razie – jak państwo wiedzą – w ostatnich kilku latach inwestycje zostały wstrzymane. Budżet mamy taki, jaki mamy. Nie ma dodatkowego budżetu, który jest przeznaczony właśnie na inwestycje w zakresie budowy czy remontu domów kultury. Co roku spływają do nas takie wnioski. Musiałaby to być tak samo wspólna decyzja całej strony mniejszościowej KWRiMNiE, jak zadziało się to w sytuacji finansowania Domu Kultury Słowackiej w Jabłonce.

Cieężko mi jest powiedzieć, czy na 2027 r. inwestycje będą wznowione. Na razie gdzieś tam toczą się wolne rozmowy, że może by je wznović, ale małe inwestycje, nie chodzi o budowę nowych domów kultury czy wielkie remonty, które tak naprawdę pochłonięłyby znaczną część budżetu, który mamy. Tak więc tutaj temat jeszcze pozostaje otwarty.

Jeżeli chodzi o finansowanie ZUP, to jest jedna z organizacji, które pozyskują dofinansowanie z ministerstwa na najwyższym poziomie. W tym roku została przyznana dotacja podmiotowa w wysokości 500 tys. zł na ZUP. Wiemy, że ten związek ma swoje siedziby w kilku większych miastach w Polsce. Jak te pieniądze są później rozdysponowane? Nie mam teraz podglądu wniosków, tak więc nie wiem. Związkowi Ukraińców w Polsce przyznano również bardzo dużo dotacji celowych. W tym roku wpłynęły też wnioski o zwiększenie dotacji przyznanych z dodatkowej kwoty 3 mln zł. Mam nadzieję, że pan minister podpisze decyzje pod koniec przyszłego tygodnia. Tak więc nie mogę się zgodzić z tym, że ZUP nie dostaje dofinansowania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zamykając formalnie posiedzenie Komisji, chciałabym jeszcze wygłosić parę komentarzy.

Po pierwsze, proszę państwa, bardzo serdecznie wszystkim wam dziękuję za to, że przyjęliście nasze zaproszenie, wzięliście udział w obradach i poświęciliście czas, żeby nas poinformować o sytuacji, z jaką się mierzycie i jak ona wygląda.

Na gorąco mogę tylko powiedzieć, że wiele dobrego się dzieje, ale wiem też, jak zawsze w takich sytuacjach, że za mało, bo można by więcej, a potrzeby są znacznie większe niż możliwości, jak się czasem okazuje. Komisja ze swej strony zawsze stara się apelować do rządu o to, żeby środki były większe, bo wiemy, że bez pieniędzy można coś zrobić, ale mniej niż z pieniędzmi. Na posiedzeniach wyjazdowych pieniądze zawsze wypływają jako temat numer jeden.

Dziękujemy za wszystkie sygnały. Będziemy jeszcze się widzieć. Posiedzenie wyjazdowe nie kończy – że tak powiem – naszej wizytacji regionu w kontekście mniejszości. Jutro spotykamy się jeszcze z mniejszościami białoruską, łemkowską, żydowską i grecką, jak również z Ukraińcami. Tak więc o tych sprawach będziemy jeszcze szczegółowo rozmawiać.

Bardzo serdecznie dziękuję i zachęcam jeszcze do tego, żeby państwo śledzili posiedzenia Komisji, o których informacje zawsze można znaleźć na stronach Sejmu. Jeżeli jest posiedzenie Komisji, które bezpośrednio was dotyczy, to zachęcam nawet do zdalnego udziału, bo nasze obrady można obserwować i zdalnie brać w nich udział. Proszę napisać czasem do sekretariatu Komisji, do pana Andrzeja i pani Beaty, jeśli temat państwa interesuje, a wtedy można wziąć udział w posiedzeniu. Serdecznie zachęcam wszystkie osoby, które również w Sejmie chciałyby brać udział w posiedzeniach Komisji.

Dziękuję bardzo za udział. Życzę wszystkiego dobrego. Do zobaczenia.